

NOWY ETAP CHRZEŚCIJAŃSTWA

Wykłady spisane
Łódź 5.01.2019 r.

***A przecież kresem Prawa jest Chrystus,
dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.
(Rz 10, 4)***

*Chrystus rozpoczął nasze dzieło,
uczynił nas zdolnym do dzieła,
a nie zakończył.*

*Ludzie są upewniani, że Chrystus coś zakończył.
Rzeczywiście zakończył nasz grzech.
A rozpoczął działanie w nas Prawa Świętego.*

*Zakończył w nas działanie Prawa Dziesięciorga Przykazań,
które trwało w nas do czasu aż przyjdzie.*

***Ale gdy przyszedł, to On jest w nas Prawem.
Aby wypełniło się Prawo Święte.***

*Jest to nowy etap człowieczeństwa,
a właściwie prawdziwy etap człowieczeństwa.
I to nie człowieczeństwa wynikającego z moralności,
z pojęcia ludzkiego pojmowania, czym jest człowiek.*

*Taką naturę - ludzkiego pojęcia,
ukazał św. Piotr przed odkupieniem.
Św. Piotr powiedział do Jezusa Chrystusa:
Obronię Ciebie przed tym, abyś nie został zabity.*

*Jezus Chrystus powiedział do św. Piotra:
«Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».*

Czyli:

*Chcesz obronić Mnie, czyli nie dopuścić, abym Ja ciebie odkupił
i chcesz Mnie odwieść od woli Mojego Ojca;
chcesz aby wola Ojca się nie wypełniła.*

Część 1

To nasze pierwsze spotkanie w 2019 roku; dla nas zmieniła się cyfra, ale dążenie do Boga jest nieustanne takie same. Ponieważ Bóg, jak to jest powiedziane - dla Boga jeden dzień jest jak tysiąc lat, 1000 lat jak jeden dzień. To jest 2 List św. Piotra rozdz.3 gdzie bardzo wyraźnie to przedstawia - że *dla Boga jeden dzień jest jak tysiąc lat i 1000 lat jak jeden dzień*. Więc Bóg nie kieruje się tymi cyframi, ale kieruje się bardzo wyraźnie innymi sprawami.

Pamiętacie państwo jak pytali się uczniowie: A kiedy to nadejdzie? A Jezus Chrystus powiedział: wtedy kiedy będą zmiany na Ziemi. Kiedy będą takie sytuacje, takie sytuacje. Czyli przedstawił tą sytuację w odniesieniu do kosmosu, w odniesieniu do Ziemi, do wydarzeń kosmicznych, do wydarzeń świata. To jest ta miara, abyśmy to naocznie to postrzegali, a nie cyfrą się kierowali.

Ale dzisiaj chciałem powiedzieć o innej rzeczy; rozpoczęliśmy nową przestrzeń, nowy czas, Nowy Rok. Ale sprawy, które zostały już zainicjowane, one są w dalszym ciągu tymi sprawami, które dążą do pełnej realizacji bez względu na to, czy jest to taki rok, czy inny.

Chodzi głównie o nasze życie wewnętrzne, życie Boże, gdzie lata nie biegną. Gdzie w naturze niebiańskiej nie biegną lata, nie biegną miesiące, nie biegną dni, ponieważ Bóg jest stały w czasie, i w uczuciach; nie zmieniają się Jego uczucia, jest dla nas nieustannie Miłosierny. W dzisiejszych czasach, miłosierdzie Boże widzimy w tym świecie, coraz bardziej się objawiające. Tylko że to miłosierdzie Boże ludzie odczuwają jako największego wroga swojego, i nie wiedzą gdzie się ukryć. Może nie tyle co ukryć, ale Miłosierdzie Boże w dzisiejszym czasie ono wygląda w takim sposób, że większość ludzi na ziemi to narkomani. Co znaczy narkomani, żebyście to rozumieli, że to odniesienie do narkomani?

Ludzie są głodni zmysłowości, emocji, gwałtowności, są uzależnieni od tych stanów psychicznych, emocjonalnych. Są uzależnieni od poszukiwania właśnie tej zmysłowej natury, chcą coś posiadać, czymś rządzić. Jeśli chodzi o jakieś grupy modlitewne, to moderatorzy są, którzy chcą rządzić, inni chcą im wyrwać tą możliwość; znowu inni - oni by lepiej zarządzili od dyrektora. I w rodzinie dzieci chcą rządzić rodzicami, rodzice rządzą dziećmi nie do końca tak, jak powinno być. O czym jest powiedziane w Liście św. Pawła do Kolosan rozdz.2: *rodzice nie gaście ducha dziecka, nie rozdrażniają ducha dziecka*.

Czyli **miłosierdzie Boże przechodzi i uwalnia ich od narkomanii, zabiera im to, co ich wyniszcza, czyli codzienną dawkę emocji, codzienną dawkę gwałtowności, agresji, nienawiści**; zabiera. A oni chodzą jak na głodzie i szukają

żeby komuś zrobić awanturę, się wściec, być agresywnym, gwałtownym. I Boga traktują jako największego wroga, który zabrał im to, co dla nich jest najważniejsze.

Czyli, dzisiaj Bóg wyłączając im pragnienia i wolę, przywraca ich do natury dziecięctwa; kiedy dzieci były posłuszne ojcu i wykonywały tylko to, co ojciec chce dla dzieci. A dzieci wykonując to wszystko, wyrastały na istoty oddane, radosne.

Chodzi tutaj też o tą sytuację kuszenia rajskiego; kiedy w raju Ewa była jeszcze małym dzieckiem. W Apokryfach jest napisane: że Ewa nie miała jeszcze 8 lat; oczywiście chodzi tutaj od stworzenia, nie w rozumieniu 8 lat jako dziecko małe, ale od stworzenia. Tak jest napisane: nie miała jeszcze 8 lat kiedy ją Szatan zaatakował. Czyli co zrobić? Wciągnął ją w dorosłość. Czyli dzieci mają wykonywać wolę swojego ojca i wszystko jest w porządku. A szatan kazał jej być dorosłą - samej podejmować decyzje o tym jak żyć, bo ojciec nie ma na to czasu i nie podzielił się swoją dorosłością. I w ten sposób Szatan wciągnął Ewę w dorosłość, która stała się dla niej upadkiem.

To samo mówi św. Paweł 1Kor 13:

11 Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. 12 Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. 13 Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

Także w tej chwili trwają, aby ten czas osiągnął, wiara nadzieja i miłość, te trzy, a największa z nich jest miłość. Czyli co św. Paweł powiedział? Nie potrzebne są żadne emocje, nie potrzebna żadna gwałtowność, niepotrzebne własne plany, niepotrzebna jest przemoc, czy agresja. Wystarczą te Trzy - wiara, nadzieja i miłość, one są wystarczające, abyśmy odnaleźli w pełni chwałę Bożą, ponieważ ona jest przez te Trzy objawiana - wiara, nadzieja i miłość - te trzy, one są główną naturą.

I proszę zauważyć ten świat, gdy moc Ducha Św. przez drugie biada coraz bardziej się objawia; ludzie mówią: drugie biada, jakaś bzdura, ktoś wymyślił jakąś bzdurę. A gdy „im ziemia pod nogami pali” to zastanawiają się co się dzieje? Oczywiście to nie jest drugie biada, to sąsiad im zrobił krzywdę, i to, i to.

Ale najciekawszą sytuacją, że drugie biadanie nie przychodzi z zewnątrz, drugie biada przechodzi z waszego wnętrza, nie z zewnątrz, ale z waszego wnętrza. Jest to bardzo wyraźnie napisane o pierwszym biada: *I spadła z nieba gwiazda, która miała klucz do studni czeluści. I otworzyła studnie czeluści, a ze studni czeluści wyszedł czarny dym, który zaćmił słońce i powietrze.* Czyli z wnętrza zostało otwarta natura podświadoma; inaczej można powiedzieć, żeby to zrozumieć, ta natura podświadoma,

która jest kompletnie niewłaściwa. Co zostało otwarte?

Powiem tutaj, żeby to było proste i jasne, została otwarta przestrzeń świata pierwszego. My żyjemy w świecie drugim, aby zdążyć do świata trzeciego.

Nie wszyscy to rozumieją, ale powiem to w taki sposób, św. Piotr mówi takie słowa 2 List św. Piotra rozdz.3: *5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony.*

Nie wszyscy chcą to wiedzieć, nie wszyscy zdążają do tej wiedzy. A niektórzy to ukrywają, a niektórzy nie chcą kompletnie o tym pamiętać i wszystko robią, żeby zniszczyć tę wiedzę, że istniało kiedyś niebo i Ziemia, które już przeminęły, bo zostały zniszczone przez potok.

A na tej Ziemi pod niebem ówczesnym istnieli Giganci, którzy zniszczyli Ziemię; i zdeprawowali piękne ziemskie córki, które Bóg stworzył jako chwałę niebiańską na ziemi, aby objawić doskonałość natury ziemskiej, która także ma tę duchową doskonałość.

I jako opiekę stworzył aniołów, aby opiekowali się ziemią, ale oni związali się klątwami i wymówili Mu posłuszeństwo, i wzięli sobie to, co im nie dał. Czyli podobieństwo do drugiego upadku, gdzie Szatan zaatakował podstępnie Ewę, wciągając ją w dorosłość, czyli podejmowanie decyzji samemu; dziecko nie podejmuje samemu, to ojciec podejmuje decyzję, a dziecko wykonuje tę czynność.

Zresztą Jezus Chrystus mówi: ***gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego. Jak dzieci - czyli nie będziecie wypełniać woli Bożej, i tylko jej.***

Jest tutaj bardzo wyraźnie przedstawione, tylko jej, ponieważ dzieci wypełniają tylko wolę Ojca, a ona prowadzi ich w miejsce doskonałe. A wiemy o tym, że Jezus Chrystus mówi w ten sposób: Ja chodząc po ziemi jestem dzieckiem Boga; i nie wypełniam niczego innego, jak tylko wolę Ojca - taka jest postawa dziecka. Bo dziecko nie pełni swojej woli tylko wolę Ojca, ponieważ Jego droga jest doskonała i nic nie czyni, aby cokolwiek innego zrobić.

I studnia czeluści została otwarta, z tej studni czeluści wyszedł czarny dym, który zaćmił słońce i powietrze. Tym dymem jest ciemność pierwszego świata. Pierwszy świat, jak już było powiedziane u św. Piotra w 2 Liście rozdz.3 mówi bardzo wyraźnie od wersetu 5: a nie wszyscy chcą o tym wiedzieć. Nie wszyscy pamiętają. A niektórzy chcą usilnie to zniszczyć. I nie chcą o tym pamiętać w ogóle, że istniało kiedyś niebo i ziemia, które zostały zniszczone przez potop. Ponieważ ówczesne życie było jedną wielką gehenną i nienawiścią do Boga, i niszczenia wszystkiego tego, co przejawiało

Bożą naturę.

I Bóg zniszczył wtedy Gigantów, i zniszczył wszystko to, co przejawiało złą naturę, a aniołów upadłych zamknął w otchłani. O czym mówi 2 List św. Piotra rozdz.2 werset 4 mówi: *że aniołowie zostali zamknięci w otchłani przez swoje przestępstwo.*

Dlaczego Bóg otwiera tą czeluść?

Dlatego, że Bóg stworzył drugi świat; czyli św. Piotr dalej pisze: ale później, po tamtym świecie powstała nowa ziemia i nowe niebo. Pierwszy świat zginął przez potop, a ten drugi zginie przez ogień. Ale wszystko to co ocaleje, z tego drugiego świata, przejdzie do trzeciego świata, czyli do Nowego Jeruzalem, nowego Nieba, które jest doskonałe i już nigdy nie zaginie, bo jest doskonałością żywego Boga.

Więc **my, którzy jesteśmy z drugiego świata, zostaliśmy stworzeni dla pierwszego świata, aby to, co z pierwszego świata zaginęło, abyśmy mogli wydobyć, i dać temu co z pierwszego świata, dać temu chwałę Bożą, którą otrzymaliśmy od Chrystusa przez odkupienie.**

Przez odkupienie otrzymaliśmy chwałę Bożą, ponieważ On złożył ofiarę ze swojego życia, nas, naszą grzeszną naturę, naszą szatę, nasze ciało grzeszne, które było od Adama, uśmiercił; i nas dusze.

Bo nas - to znaczy dusza. I nas w swoim Ciele uśmiercił, duszę zachował, uśmiercił ciała, a duszę zachował w swoim Ciele. I zostaliśmy razem z nim pogrzebani. Po trzech dniach, gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, i my zostaliśmy w Jego Ciele przywróceniu do życia. I przyobleczeni w Ducha ożywiającego; z którym to otrzymaliśmy miejsce po prawicy Ojca i przywrócenie dziedzictwa Bożego, abyśmy mogli wypełnić Prawo. Ale proszę zauważyć ciekawą sytuacją - abyśmy my mogli wypełnić prawo.

I tutaj zacytuję państwu List św. Pawła do Rzymian rozdz.10:

1 Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modłę się za nimi do Boga. Za

ludźmi, poganami i wszystkimi ludźmi na tym świecie.

2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. To jest o dzisiejszym świecie, to jest dokładnie dzisiejszy świat. I proszę zauważyć jak tu jest napisane, na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia - czyli sami sobie stworzyli pewnego rodzaju pogląd, że to ich postępowanie od grzechu i uwalnia; i to taka procedura uwalnia ich od grzechu, bo w dalszym ciągu są w grzechu. A tu jest napisane wyraźnie: 2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się

usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

My o tym tutaj rozmawiamy właśnie, że odkupienie i usprawiedliwienie przychodzi tylko od Boga.

O tym mówi też list św. Pawła do Rzymian rozdz.3:

| *30 Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia.*

Ludzie sobie innych bogów powymyślali, innych bogów. Czyli Kościół czynią bogiem, a dlaczego?

Jest tylko jeden Bóg który usprawiedliwia, więc nie można mówić że usprawiedliwia jeszcze ktoś inny, bo czyni go się Bogiem. A jeśli czyni go Bogiem, to jest się tym, który łamie pierwsze Przykazanie - nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną. Człowiek uznaje Kościół jako Boga, dlaczego?

Ewangelia mówi: jest tak; ale ksiądz powiedział inaczej, że jest to niewłaściwe, że Bóg nie odpuścił grzechów, jeśli ja nie odpuszczę, to i Bóg tobie nie odpuści.

Ale Bóg powiedział: Ale Ja odpuściłem grzechy wszystkim i nikt ich nie ma. A ludzie mówią: ale ja je mam. Nie wątpię, że je masz, ja też je mam, ale ich nie mam, co to znaczy?

Ja też je mam, bo chodzę w grzesznym ciele, ale **dlatego mogę grzech w tym ciele zwalczać, bo jestem bezgrzeszny; nie z mocy własnej, tylko z mocy Tego, który miał władzę uczynić mnie bezgrzesznym.** Więc nie jestem bezgrzesznym z własnej siły, z własnej mocy, z własnej potęgi, z własnej umiejętności, tylko z powodu Tego, który był postawiony ponad upadłymi aniołami, ponad Adamem który został postawiony nad upadłymi aniołami, a nie wytrwał. A Chrystus jest postawiony ponad Adamem i ponad upadłymi Aniołami, i On, nie ma przeciwko Niemu żadnej władzy i mocy, która mogłaby Go pokonać.

Więc dzisiaj wszystko się czyni, aby nie uznać Chrystusa, ponieważ jest to jedyne wyjście dla upadłych aniołów, aby ostała się ich plugawość, zło, nienawiść i ciemność; nie mają innej szansy. Więc rzucili się - Apokalipsa św. Jana rozdz.12: *rzucili się na potomstwo niewiasty, które stanęło na piasku morza.*

Piasek morza, myślę że to tłumaczenie może być niezbyt właściwe, dlatego że pamiętamy tutaj Abrahama, gdzie Bóg mówi do Abrahama: twoje potomstwo będzie jak piasek morza. Więc tutaj za pewno jest to odniesienie - piasek morza jako stany na potomstwie tym, które otrzymałeś i nie pozwolę mu odnaleźć chwały Bożej.

Bo ludzie się zastanawiają - a po co on tam stanął na tym piasku morza, nad morzem? Tłumaczenia - to na plaży stanął. A tu chodzi o tą sytuację, że ten piasek to jest ilość, to jest ta chwała, obiecana Abrahamowi wielkość narodu wybranego.

A narodem wybranym nie są wcale Żydzi; oni do dzisiaj chwalą się że są narodem

wybranym. Ale Bóg powiedział w Ewangelii wg św. Łukasza: narodem wybranym są ci, którzy wypełniają wolę mojego Ojca; którzy wydają owoce nieba, to jest mój naród. Więc nie ci którzy mówią: jesteśmy narodem, tylko ci którzy wydają owoce.

Więc jednym słowem można powiedzieć - chodzą po tym świecie tysiące, może dziesiątki tysięcy kapłanów; ale kapłanami są ci, którzy wydają owoce chwały Bożej, a nie ci, którzy tak mówią, że nimi są. Żydzi mówią: my jesteśmy narodem wybranym; a tamten naród wybrany, który wydaje owoce, nie jest narodem wybranym tylko tak się nazywa; my się tak nazywamy. No to z nazwy takimi są, ale nie z postępowania. Więc nazwę każdy może przyjąć sobie, jaką chce.

Rz 3: 30 *Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.* To jest bardzo istotny aspekt o którym rozmawiamy. I odniesienie do tego wersetu w księdze Powtórzonego Prawa 6: 4 *Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym.* Nie ma innego; tutaj jest odniesienie do przypisu.

I dalej Galatów 3: 20 *Pośrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden.*

Czyli jest sytuacja tego rodzaju, że sam jeden Bóg uwolnił, i nikomu nie dał w mnogości tej wolności; nie przez mnogość ta wolność przyszła, tylko przez Jednego, jedyne Boga.

Przytoczyłem tutaj ten werset Rz 3: 30 *Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.*

Aby odnieść się do Rz rozdz.10: 2 *Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu.*

Spójrzmy, gdy patrzymy np. na Żydów, oni są niezmiernie bogobojni, ale czy ta bogobojność zbliża ich do Boga?

Przecież porzucili Tego, który ich wyzwala. A bogobojność wcale ich nie zbliża do Boga, ponieważ odrzucili Tego, który jest jedyną Prawdą, która wyzwala ich od grzechu. Więc znamy ich bogobojność, są ogromnie bogobojni, czytają pisma codziennie.

Właściwie gdybyśmy spojrzeli na chrześcijan, gdyby tak czytali Pisma, to by dzisiaj byli świętymi wszyscy; gdyby tak czytali nieustannie Pisma i tak je stosowali; tylko że oni je stosują w taki sposób, żeby nie uznawać Chrystusa, i żeby poszukiwać; co to oznacza? Poszukują poparcia własnej tezy, własnej teorii. Więc w poszukiwaniu własnej teorii to wszystko czynią.

Zresztą, gdy są czytane perykopy, np. to gdy zauważamy, jak są czytane podczas mszy, to gdy zajrzemy wedle tego, na co one się powołują, do całego Listu, to zauważamy - co zostało tam usunięte. W Liście np. do Efezjan 1, tam było napisane o

drogocennej krwi –

7 W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Że Drogocenna Krew nas wyzwala i Ona jest jedynym usprawiedliwieniem. W czytaniach było to właśnie pousuwane; pousuwane że drogocenna Krew jest jedyną mocą, Ona nas oczyszcza. Zostało pozostawione wszystko to, że nie Ona, tylko ci, którzy dzisiaj mają władzę, oni to wszystko czynią.

Więc perykopy są, że tak mogę powiedzieć, tak ukształtowane, aby ukazywać to, co ci którzy mówią, chcą żeby było widać. Żeby ukazać pewną tendencyjność, która została już od 1700 lat. Ponieważ ludzie żyją wyobrażonym Chrystusem, a dlaczego wyobrażonym?

Dlatego, ponieważ muszą Go zobaczyć w skrzynce, Który tam jest, a widzą Go takiego, jakiego są sobie w stanie wyobrazić. A przecież Jezus Chrystus ich odkupił, i duszę ich ma w swoich dłoniach; i w ich sercach woła: „Abba Ojciec”. Więc wystarczy znaleźć się w miejscu, jakim? żeby znaleźć Chrystusa?

Cichym, spokojnym, łagodnym. Mt 11:

28 Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. 29 Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. 30 Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie».

Czyli, Jezus Chrystus powiedział: jestem cichego i łagodnego serca. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście skrzywdzeni, Ja was pocieszę, pokrzepię. Moje jarzmo jest lekkie i słodkie, jestem cichego i spokojnego serca, jestem łagodnego serca.

Więc ci, którzy poszukują ciszy, spokoju i łagodności serca Chrystusowego, znajdują miejsce którym jest Chrystus, Jego samego znajdują. Więc nie poszukujemy tego przez gwałtowność, chciejstwo, czy przemoc psychiczną. Nawet przemoc psychiczną, która np. jest wśród moderatorów, którzy wydaje się, że nie mają tej przemocy psychicznej, a oni stosują przemoc psychiczną, że tylko oni mają rację i nikt inny nie ma.

Ale każdy ma coś do powiedzenia. Abstrahuję. Kiedyś widziałem taki film o Żydach żyjących przed wojną w Polsce; to Żydzi spotykali się w karczmie, czy w jakimś tam miejscu, i tam każdy czytał Pismo i każdy miał coś do powiedzenia; każdy mógł powiedzieć to, co myśli na ten temat i rozmawiali na ten temat.

Dzisiaj nie ma takiej sytuacji, masz coś do powiedzenia, to się zamknij, ja mówię; i taka jest prawda, jak ja mówię. A ty możesz sobie myśleć co chcesz, ale i tak myślisz niedobrze, bo jedyne myślenie jest od tego, który został ustanowiony. Nawet jeśli źle myśli, dobrze myśli.

Prawo Kanoniczne - nawet jeśli ksiądz się myli, to mówi prawdę, dlatego że w nim

nie ma omyłki, i nawet jeśli błędzi, to ty masz w tym błędzeniu razem z nim być i nie podważać jego błędzenia. Tak w Prawie Kanonicznym jest napisane: że nawet jeśli ksiądz błędzi i nawet mówi źle, to nie możemy ukazywać mu tego błędu, ponieważ kara spada na człowieka, że ukazujemy księdzu błąd; zapewnia to sobie Prawo Kanoniczne i jest to tam napisane.

Jest też napisane w taki sposób - nie dręczcie księdza za mocno, bo on ma swoje sprawy. Jeśli będziecie go dręczyć o sprawy Boże, no to po cóż to robicie? Róbcie to w sprawach wyjątkowych tylko.

Ale po cóż on został tym, kim jest? Aby być na każdą chwilę człowieka zagubionego, i żeby w każdej chwili człowieka ku Bogu prowadzić. A on mówi w ten sposób: nie mogę tego robić, bo teraz liczę rachunki z tego, z tego, z tego, a zostało mi 5 minut na sprawy Boże. Tak jak w telewizji 10 lat temu, słuchałem wypowiedzi rzecznika prasowego Watykanu; pyta się pani - dlaczego Watykan ma banki, zajmuje się sprawami finansowymi, i ma tak rozbudowaną tą przestrzeń administracyjną i finansową? A rzecznik mówi w taki sposób: A co pani myślała, że Chrystus bez tego wszystkiego dałby sobie radę. Chrystus by tego nie utrzymał, my to musimy utrzymywać. Więc postawa Watykanu - Chrystus oczywiście, ale kasa ponad wszystko, to ona tutaj trzęsie i robi.

Więc **zapomnienie jest o tym, że człowiek jest duszą.**

Zauważcie Rz 10 ten werset:

2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

I tu jest bardzo istotne, o czym rozmawiamy niezmiernie często, co jest podważane jako kłamstwo i nieprawdziwe przez wielu ludzi.

4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy. I tu jest powiedziane że razem się Chrystusem Prawo przestało istnieć, przestało mieć władzę.

I dalej jest napisane, to jest o Żydach napisane: *5 Albowiem o sprawiedliwości, jaką daje Prawo, pisze Mojżesz: Kto je wypełnił, osiągnie przez nie życie.* To jest Prawo do Chrystusa; rozmawialiśmy o tym, że Dziesięcioro Przykazań dał Bóg Mojżeszowi, aby oni mogli przez to Prawo trzymać się z daleka od grzechu; ale nie znaczy, że ono ich całkowicie z grzechu wyzwala. Żeby się mogli trzymać daleko od grzechu, żeby nie padali w grzech głębiej.

Jest takie słowo chyba w Tao - Dziesięcioro Przykazań czyni człowieka złym; i to

jest całkowicie prawda, dlaczego? Bo gdy człowiek nie miał Dziesięciorga Przykazań to wszystko co czynił, było super doskonałe, i nikt mu nie mógł powiedzieć, że coś robi złego, bo robi dlatego, bo tak myśli, bo jemu to odpowiada i jemu to pasuje. Ale Dziesięciorgo Przykazań wyjęło ich spod Prawa i uczyniło ich złymi, ponieważ ukazało, że takie postępowanie jest niedobre; że to, że robią jak chcą, jest niedobre. Bo Dziesięciorgo Przykazań mówi: nie możesz robić jak chcesz, musisz robić tak jak Przykazania ukazują. Wtedy oni mówią: Ojejku, przecież jesteśmy strasznie złymi, ponieważ robiliśmy co chcemy, a teraz mamy prawo i ukazało nas po prostu okropnie złymi. Więc prawdą jest że Dziesięciorgo Przykazań ukazuje człowieka złym, a nie tylko to.

Ale jest nawet napisane w Liście Rzymian rozdz.5:

20 Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło. To jest właściwie to samo. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska.

Więc tutaj jest sytuacja związana z tym, że 10 Przykazań czyni człowieka złym. I tu jest też napisana ta sama sytuacja, że **Prawo weszło po to, aby człowiek poznał swoją złą naturę jeszcze bardziej, bo Prawo ustawia go**. A on nie chce tego ustawienia.

Tak jak dzisiejsze miłosierdzie, drugie biada, ustawia go, a on mówi: przecież jestem w dobrym miejscu; więc ktoś mnie ustawia, jakieś zło mnie ciągnie nie wiadomo gdzie, ja jestem już w dobrym miejscu, ja jestem już doskonały. „Nic mi dodać, nic mi ująć”, ja już jestem właściwie niebiański, ja już właściwie w niebie jestem. A że poznania nie mam, to jest powiedziane: nie będzie znał niczego więcej, ponieważ to od diabła. A Chrystus mówi w ten sposób: gdy będziecie w niebie, będziecie wszystko znać.

Więc dzisiejszy Kościół wygląda w taki sposób, że chrześcijanie mają być po prostu ludźmi, którzy nic kompletnie nie wiedzą, nic nie pojmują, nic nie rozumieją, a o tym że wierzą, musi świadczyć ksiądz - tak ty jesteś dobry, bo codziennie ciebie widzę, to znaczy że wejdiesz do królestwa niebieskiego. A że nic nie wiesz, to nie ma to znaczenia. Tak jak pewna kobieta mówi do księdza: teraz musimy się głęboko modlić, aby odnaleźć Boga z całej siły. A on mówi do niej tak: A co ty jeszcze chciałaś robić, Chrystus już wszystko uczynił, teraz mamy tylko leżeć i czekać na zbawienie. Czyli kompletne porzucenie, czego?

Proszę zauważyć, gdy spojrzymy na sytuację pierwszego świata, kompletne porzucenie całkowicie wydobycia jęczącego stworzenia z pierwszego świata, które zostało poddane w znikomość. A zostało do tego świata przeniesione w udręczeniu, abyśmy my, którzy zostaliśmy stworzeni; czyli Adam i Ewa którzy zostali stworzeni, a

upadli. A Chrystus nas przywrócił jeszcze większych od Adama, bo stworzył nas na własny wzór i podobieństwo; a Jezus Chrystus jest większy od Adama. Więc stworzył nas na własny wzór i podobieństwo, bo dał nam swojego Ducha ożywającego.

Więc stworzył nas, abyśmy staczali bitwę ze Zwierzchnościami i Władzami, i pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich. I dał nam potęgę i tarczę wiary. Bo On powiedział: wasza wiara i nadzieja została skierowana ku Bogu.

Czyli skierował już ku doskonałości Bożej, ponieważ powiedział to dokładnie w czasie Zmartwychwstania do Marii Magdaleny: Powiedz braciom, że idę do Boga waszego i mojego, do Ojca waszego i mojego. Przedtem, mój Ojciec, mój Bóg, w tej chwili wasz Ojciec, wasz Bóg. Bo w tym momencie stali się, przez to że zostali odkupieni, Bóg stał się także ich Bogiem, i Ojciec Chrystusa także stał się Ojcem naszym.

Dlatego chcę przedstawić tutaj ponownie List św. Pawła do Rzymian 10: 4 *A przecież kresem Prawa jest Chrystus.*

To jest odniesienie znowu do Listu do Efezjan rozdz.2:

W swym ciełe 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.

Tu jest tłumaczone to w taki sposób, jakoby tych dwóch ludzi, to byli poganie i Żydzi, jakby Bóg na początku liczył się z tym, że trzeba stworzyć dwa rodzaje ludzi - pierwszych Żydów, a później pogan; ale tu jest związane z tym, że stworzył nas, jesteśmy odkupionymi. Bo w tym momencie musimy mówić, że przez odkupienie zostaliśmy posadzili po prawicy Ojca i przywrócone nam zostało dziedzictwo Boże. Nas przewrócił do chwały Bożej, abyśmy wydobyli jęczące stworzenie.

O czym mówi św. Paweł bardzo wyraźnie, to jest tych dwóch ludzi - to jest piękna córka ziemską, która objawia boską naturę natury cielesnej, boską naturę natury ziemskiej, którą teraz znamy, jako nieprawość, jako zwiedzenie. Bo ziemską naturę znamy, jako zwiedzenie upadłych aniołów. Bo tą naturę ziemską którą znamy, to znamy to to, co czujemy, to jest wszystko to, co uczynili upadli aniołowie; to jest ta związana natura.

Ale wewnątrz tej natury, jest natura chwały Bożej, której objawił naturę doskonałości ziemskiej i stworzył ziemię perłą wszechświata, perłą doskonałości. Aby objawić tajemnicę tą, że ziemską naturę jest naturą także pochodzenia boskiego.

I w ostateczności, kiedy my uświadamiamy sobie, że jesteśmy w świecie drugim; o tym mówi św. Piotr bardzo wyraźnie - nie chcą wszyscy wiedzieć; są tacy którzy nie chcą tego pamiętać. Są tacy, którzy to zwalczają. Ale są też tacy, którzy chcą to

wiedzieć, ale to jest ukryte, że istniała kiedyś ziemia i niebo, ale zostały zniszczone przez potop. W tej chwili jest nowa Ziemia i nowe Niebo na którym my żyjemy, ale zostanie także zniszczone przez ogień.

Ale jest trzecia Ziemia i trzecie Niebo, czyli trzecia doskonałość, czyli Nowe Jeruzalem, czyli święte Jeruzalem na górze, które jest niebem. Gdzie jest napisane: nie będzie tam ani świecy, ani lampy. Nie będzie tam złodzieja, nie będzie tam ciemności, bo sam Bóg będzie im świecił. Będzie światłością sam On, wszystkim świętym, którzy są wszyscy świętymi dziewicami, którzy żyją w Bogu i grają na harfach i na cytrach. Na harfach i na cytrach oznacza - gdzie nie tylko ich dusza, ale także ich ciało ma doskonałość Bożą i razem wychwalają Boga. Jak jest napisane dalej w tym Liście.

Tutaj przeczytałem List do Efezjan że łączy się z Listem do Rzymian rozdz.10 gdzie jest tam napisane: że *kresem Prawa jest Chrystus*. A tu jest napisane: *pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach* - jest tu bardzo wyraźnie przedstawione. Tam jest przedstawione - że *kresem Prawa jest Chrystus*; i ci którzy żyją w dalszym ciągu prawem, nie chcą, aby Chrystus stał się Panem ich serca; w dalszym ciągu Prawo chcą aby trwało. O czym mówił już św. Daniel: wszystko będą czynić, aby zmienić Prawo i czasy.

Czyli, czasy przed odkupieniem, aby Prawo miało rządy i czasy przyszły przed odkupieniem, aby przyjście Chrystusa drugie było pierwszym przyjściem, albo żadnym.

Dlatego tutaj przejdę ponownie do Rz 10: *4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.*

Usprawiedliwienia, czyli usprawiedliwia Chrystus przez wiarę, nie przez Prawo. Dzisiaj nakazuje się każdemu człowiekowi żyć prawem; Prawo jest najważniejsze, nie Chrystus. Ale Chrystus przychodzi przez wiarę, Prawo przychodzi przez rozum, przez Pismo, przez zakon. A św. Paweł powiedział w Liście do Koryntian rozdz.3: zakon jest potrzebny, dopóki nie mamy wiary. Ale kiedy mamy wiarę, to wiara jest naszym przewodnikiem, nie już zakon zaś. Więc wszędzie to słyszymy i wszędzie to czytamy.

Św. Paweł to bardzo wyraźnie objawia, czyli kieruje naszą świadomość na duszę - jesteście duszami, ludzie! - jesteście duszami, nie tymi ciałami, jesteście duszami; bo jeśli ciałami to wewnętrznymi, które są udręczone.

O tym powiedział św. Paweł: *A mimo że mamy pierwsze dary odkupienia, jęczymy także w bólach rodzenia*. Czyli mimo że Chrystus nas odkupił, i jesteśmy czystymi, doskonałymi, to także żyjemy w grzesznych ciałach, z których grzechami musimy stoczyć bitwę. Tak jakby Chrystus stoczył bitwę z grzechem ludzkości, bo też żył w

grzesznym ciele ludzkości, stoczył bitwę.

Więc mamy przykład; o tym mówi św. Piotr w 1 Liście rozdz.2:

20 Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy?

To wam się należy, zwyczajne po prostu rachunki, zrobiłeś źle, to dostaniesz karę.

20 Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? - Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. 21 Do tego bowiem jesteście powołani¹. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.

Więc pamiętamy że przez 3,5 r. Jezus Chrystus już na Ziemi objawia istnienie chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo nie powstało w momencie odkupienia Jezusa Chrystusa, czy to ludzie Go uczynili, jako chwała która jest Chrystusowi należna.

Chrześcijaństwo Jezus Chrystus założył 3,5 r. przed ukrzyżowaniem i odkupieniem; ponieważ to On założył chrześcijan, i pierwszymi kamieniami żywymi tej świątyni był On sam, kamieniem węgielnym; a uczniowie byli kamieniami żywymi murów właśnie tej świątyni, żywymi kamieniami.

I 3,5 r. uczył ich doskonałości postępowania, wpatrywali się w Niego i postępowali jak On; a On ich ganił jeśli nie postępowali inaczej. Więc ukazywał im dokładnie postępowanie natury chrześcijańskiej. Więc nie jest to taka sytuacja, że po zmartwychwstaniu zastanawiamy się, jak to chrześcijaństwo powinno wyglądać. I żeby statusy jego układać i zastanawiać się jak ono powinno wyglądać?

Ono ma już swój wzór w Chrystusie, czyli w Synu Bożym który żył na tym świecie, też w ciele grzesznym.

Ale w ciele grzesznym, o którym mówi bardzo wyraźnie 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz.5:

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Czyli proszę zauważyć, czyli teraz wiecie, co to znaczy sprawiedliwość Boża, w tym przypadku, tutaj w tym momencie ukazanym? Sprawiedliwością Bożą, aby sprawiedliwość Bożą stała się dla jęczącego stworzenia. I została wyznaczona sprawiedliwość dla aniołów upadłych, którzy dręczą tą istotę.

Bo jest powiedziane Św. Pawła w Liście Efezjan rozdz.6:

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko.

Dlatego przyobleczcie się w hełm zbawienia i wiarę, i w tarczę, która chroni was przed wszelkim złem, i pociskami rozżarzonego złego.

Więc tutaj ta sprawiedliwość, o której mówi - żeby się sprawiedliwość objawiła; ta sprawiedliwość którą Bóg dał nam, aby ta sprawiedliwość także została dana tej istocie. Bo jeśli tego nie czynimy, to chodzimy z tą sprawiedliwością jak z rozżarzoną pochodnią, i nie wiemy co z nią zrobić. Chodzimy i zastanawiamy się, co mamy robić?

Ale mamy cel wyznaczony, Jezus Chrystus nie zostawił nas bez celu. Powiedział w ten sposób: zobaczcie, Ja wyzwoliłem wasze dusze, Ja jestem Synem Bożym i wzięłem na siebie grzech całej ludzkości w Ciele swoim. Czyli, wzięłem na siebie całą naturę Adama, całą jego naturę, całą jego nienawiść, całe jego zło, całą ciemność, całe przymierze ze śmiercią i z umarłymi; i przetrwałem.

Nie wzięłem swoich problemów, ale ludzkości; wy macie tylko swój. Jest was 7,5 miliarda i każdy ma odpowiadać za swój problem. A ja miałem wziąć na siebie całą planetę; i wzięłem, i zwyciężyłem.

A jesteście ze Mnie! - to jakże możecie mówić, że jesteście słabymi, czy Ja jestem słaby? Przecież nie robicie tego własną siłą, ale moją. Przecież Ja jestem Duchem ożywiającym. Więc nie jęczcie, tylko weźcie się do roboty, aby sprawiedliwość się w pełni objawiła.

Ponieważ - 2 Kor 5: 21 *abyście się w Nim stali sprawiedliwością Bożą.*

Sprawiedliwość, czyli wydobycie i ukaranie.

O ukaraniu mówili List św. Pawła do Efezjan 6:

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.

To jest właśnie przeciwko temu, tam musi się objawić sprawiedliwość. Ef 6:

13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. 14 Stańcie więc przepasawszy biodra wasze prawdą i oblóknijcie pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!

Więc tutaj św. Paweł bardzo wyraźnie przedstawił nasze dzieło; to nie jest historia o jakimś supermanie, i o kimś tam, nie wiadomo jak bardzo odległym. To jest o nas, historia o nas, tylko że nam się chce to wybić z głowy z całą siłą, aby nie powstał synowie Boży, dlaczego?

Co powiedział św. Paweł: *A obawiam się, że wasze umysły zostaną odwieziono od prostoty i czystości wobec Chrystusa. Zostaną zwiedzione, tak jak wąż uwiódł Ewę.*

I tutaj właśnie jest ta sytuacja - nie Bóg was uwalnia, to my was uwalniamy.

My musimy pamiętać, że Chrystus nas uwolnił, że On, jest List św. Pawła do Rzymian rozdz.5,18-19; ale najpierw przeczytam werseł 12, na tym wersecie opiera się cała natura zapisu kartagińskiego, że Kościół ratuje nas przed tym, co tu jest napisane, bo nie ma żadnego innego ratunku tylko są oni. Jak czytacie zapis kartagiński, tam jest napisane: ten zapis zaświadcza, gdzie jesteście i w czym jesteście; a my jesteśmy tymi, którzy was z tego bronią.

Co to jest napisane Rz 5: 12 *Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...*

I jest napisane: my was przed tym bronimy, nie ma żadnego innego obrońcy. Ale 18 werseł mówi: *A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego spowoduje na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.*

Jeśli przyjmujemy Chrystusa - staniemy się sprawiedliwym, jeśli Go mamy - jesteśmy; dla jednych jest to czas przeszły, dla innych przyszły, dla innych teraźniejszy.

I tutaj jest to sytuacja tego rodzaju, że jak czytamy zapis kartagiński, który do dzisiaj jest prawny. Jeśli go ktoś podważa - zapis kartagiński; powiem państwu co to oznacza?

Zapis kartagiński jest cały czas w mocy, bo jeśli kto podważa zapis kartagiński nazywany jest pelagianem. I Kościół mówi, że odradza się ponownie herezja pelagiańska. Co to oznacza?

Oznacza to, że zapis kartagiński jest cały czas mocy, cały czas działa, i cały czas przestępstwo za Zozyma się ono rozszerza, trwa; co to znaczy?

Do V w. dokładnie do 418 r. chrześcijanie byli to ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, i nie mieli grzechu dlatego; że Chrystus Pan ich odkupił i oni wiedzieli, że nie mają grzechu. Ale został wymyślony Pelagiusz (to preparacja żydowska jest) który wymyślił sobie, że ludzie którzy uważają, że nie mają grzechu, to ci, którzy uważają że grzech Adama ich ominął, albo nie ominął, albo ich nie dotyka, ponieważ nie jest to możliwe, bo grzech Adama jest sobie grzechem Adama, a oni nie muszą go mieć. Więc ci, którzy mówią że nie mają grzechu, to są ci, którzy są tymi, którzy mówią że grzech Adama ich nie dotknął.

Więc jest całkowicie w tym słowie ukazane, że Chrystus w ogóle się nie pojawił, Takiego kogoś w ogóle nie było, nie istniał. Czyli w zapisie kartagińskim, ale to dosłownie został wykreślony Chrystus, jako Bóg który przyszedł na Ziemię odkupić świat.

Dzisiejszy stan świata opiera się na zapisie kartagińskim, czyli całkowitym wyrzuceniu ze wszelkiego pojmowania Chrystusa, jako Odkupiciela. Jedynym odkupicielem jest Kościół, który uwalnia nas od grzechu, z którego nie może nas uwolnić, ponieważ jesteśmy już wolnymi. A ci którzy się przyznają, że chcą się z niego uwolnić, tylko chytrze są podprowadzeni, aby ponownie wejść w grzech pierworodny.

To jest dokładnie działanie takie, jak szatana w raju, dokładnie takie same działanie, z taką samą premedytacją. Mówi szatan do Ewy: chcesz więcej mieć, sama zrób, bo ci Bóg więcej nie da.

Więc podważyła doskonałość Boga, i to że dał jej wszystko to, co jest jej potrzebne, przez to, że może więcej. I to jest ta sama sytuacja - Kościół mówi tak: odpuszczę ci grzechy pierworodny.

A wy mówicie: ja go nie ma, bo Chrystus mnie opuścił. A, to ty jesteś tym sławetnym pelagianem, który mówił, że grzech Adama go nie dotknął. Nie mam grzechu już od bardzo dawna, bo Chrystus mnie odkupił; i go nie mam.

Więc niestety nie możesz należeć do Kościoła grzeszników. Ja już do niego od dawna nie należę, należę tylko do Kościoła Świętego. Droga wolna. Skorzystam, już w tej chwili idę, tym pędem.

W tym zapisie kartagińskim nie ma w ogóle słowa o Chrystusie, jest tylko stosowanie tzw. operatorów emotywnych, czyli jest pewnego rodzaju zmuszenie człowieka do tego, aby sam sobie stwarzał tzw. podmiot domyślny. A podmiot domyślny, to jest to - czemu służy. Tam jest napisane w taki sposób: dzieci się chrzci zaraz po urodzeniu. Chociaż tak naprawdę, z czego one mają być oczyszczone! - nie mają żadnego grzechu. Ale oczyszcza je się z tego, przez kąpiel odrodzenia, co na siebie ściągnęły w czasie przyjścia na ten świat, w czasie narodzin.

Co na siebie takiego ściągają? Ewangelia wg św. Jana rozdz.5:

9 *Prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

Więc jest tam podmiot domyślny, aby myśleć że szatana; a tak naprawdę wyrzekają się Chrystusa, ponieważ myślą, że to jest szatan, bo tak jest to spreparowane. I tak jest to napisane, aby myśleć o szatanie, bo na początku jest kara - Kto uważa, że z przyjściem na świat, nie wziął na siebie grzechu Adamowego, nie może należeć do zgromadzenia chrześcijańskiego, jest wykluczony z niego, nie należy do Kościoła grzeszników.

Kim jest Kościół grzeszników?

Kościół grzeszników to są ci, którzy wielbią śmierć, to są tzw. wielbiciel śmierci, nie Chrystusa, ponieważ grzech nigdy nie został rozerwany ze śmiercią grzech; śmierć i grzech stanowią jedność i stanowią całość.

O tym mówi św. Paweł w 1 Liście do Koryntian rozdz.5: *55 Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.*

Więc ci którzy trwają w grzechu faworyzują śmierć, ponieważ grzech i śmierć stanowią jedność; więc poszukując grzechu, szukają śmierci, i są fanami śmierci.

Ci, którzy szukają niewinności, a niewinność i jest przeciwnością grzechu, szukają Chrystusa, bo On jest dawcą ich niewinności.

Część 2

Mówiliśmy przed przerwą o Pelagianach. Różnego rodzaju synody istniały w tym świecie; one gdzieś w dalszym ciągu wprowadziły swoje modyfikacje. Ale właściwie to dwa synody; Synod w 320 r. który ustanowił chrześcijaństwo wiarą państwową, nie był czymś złym, ale zło sprowadził, dlaczego?

Dlatego że nie byli to już chrześcijanie wtedy ci, którzy przyjmują Chrystusa, tylko chrześcijanami byli dlatego, ponieważ urodzili się pod władzą Rzymu, i nawet nie wiedzieli czym jest chrześcijaństwo. A powiedziano im, czym jest chrześcijaństwo?

Chrześcijaństwo to - pójdziesz do tzw. świątyni zbudowanej na wzór pogański, tam jest skrzynka; tam jest twój Bóg ukryty w tej skrzynce, tu po bokach są skarby, i wrzucisz tam pieniądze, popatrzysz na tą skrzynkę - i to jest chrześcijaństwo.

I dzisiaj tak samo ludzie robią - wchodzą, patrzą na skrzynkę: o tam jest Chrystus! Nie szukają Go w sercu, tylko tam. Ksiądz mówi w ten sposób: wychodzisz z Kościoła, Chrystus znika, jak przychodzisz, Chrystus ponownie jest; wychodzisz - Chrystus znika, przychodzisz - Chrystus znowu jest. Bo Chrystus jest tam, On się stamtąd nie rusza.

Przecież takimi byli bogowie z drewna, blachy, trocin i gliny, oni tam cały czas byli i tam trzeba było chodzić.

Chrystus jest w naszych sercach i z nami się porusza; ale ci, którzy uważają, że z nami się nie porusza, to uważają - On tam tylko jest.

Więc w tym momencie bogiem jest dla nich, to co jest w środku. Ale to co jest w środku, zależy od ich wyobrażenia. Przecież Chrystus Pan jest w ich sercach, i to nie dlatego, że On sobie tam jest, tylko dlatego że ich nabył. Nabył ich i do Niego należą, ponieważ On ich wyrwał ze zła. I powiedział w ten sposób: kto uwierzy, że ich wyrwałem ze zła, będzie miał życie wieczne i przyoblecze się w moje zwycięstwo, i

będzie synem Bożym; kto nie uwierzy, pomrze w swoich grzechach, bo udaremni łaskę Bożą względem siebie.

I to jest właśnie udaremnienie łaski Bożej względem siebie - jest to właśnie List do Rzymian rozdz.10:

1 Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia - czyli wszystkich ludzi na Ziemi - i modłę się za nimi do Boga. 2 Bo muszę im wydać świadectwo - świadectwo, czyli to, co jest przez Boga dane i nic innego, świadectwo Boga muszę dać - świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

A ich usprawianiem co jest?

Jest tutaj napisane: że ich usprawiedliwieniem jest Prawo.

Dalej jest napisane: *4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus* - czyli mówi w ten sposób: trzymają się Prawa, mimo że tego Prawa już nie ma, ponieważ *kresem Prawa jest Chrystus*, więc gdy się ma Chrystusa, Prawo nad nami nie ma już władzy. Natomiast gdy nie chcą Chrystusa, Prawo nad nimi panuje.

I tutaj mówi o tym List św. Pawła do Galatów rozdz.5, który za chwilę przeczytam.

Rz 10: 4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy. 5 Albowiem o sprawiedliwości, jaką daje Prawo, pisze Mojżesz: Kto je wypełnił, osiągnie przez nie życie.

To jest związane z okresem do odkupienia Chrystusowego, tj. 10 Przykazań. I dalej Rz 10: *6 Sprawiedliwość zaś osiągnana przez wiarę tak powiada: Nie mów w sercu swoim: Któż zdoła wstąpić do nieba? - oczywiście po to, by Chrystusa stamtąd sprowadzić na ziemię, albo: Któż zstąpi do otchłani? - 7 oczywiście po to, by Chrystusa wyprowadzić spośród umarłych. 8 Ale cóż mówi (co mówi wiara): Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, którą głosimy.*

Rz 10: 9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz - to jest głównie to, nie jakieś czynności wynikające z Prawa - 9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. 10 Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia. 11 Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.

I tu chciałem przedstawić to, o tym Prawie, co mówi św. Paweł czyli: *kresem Prawa jest Chrystus.*

A tutaj św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.5:

1 Ku wolności - to jest bardzo wyraźnie odniesienie do tych Rzymian 10. 1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

Czyli, nie szukajcie grzechu, ponieważ grzechu nie macie w duszy swojej; grzech natomiast macie - ciała, ale grzech ciała widzicie dopiero wtedy, kiedy nie macie grzechu duszy. Kiedy nie macie grzechu duszy, widzicie grzech ciała.

Ale jeśli macie grzechy duszy, nie widzicie grzechu ciała, bo grzech ciała plami waszą duszę; nie przyjęliście chwały Bożej, która daje wam poznanie mocą Ducha Świętego.

Więc jednym słowem jest to bardzo jasno powiedziane: kto uwierzył w Chrystusa, widzi grzech ciała; kto nie uwierzył, w dalszym ciągu ma ciemność przed oczami, bo jego dusza jest zaślepiona, i nie widzi grzechu duszy, który sprowadza z ciała, na swoją duszę.

I dlatego ci którzy uwierzyli w Chrystusa, widzą grzech ciała, to nie są ci, którzy nie mają grzechu; mają grzech, ale grzech ich ciała, jest grzechem, a nie duszy. Bo świadectwem chrześcijanina jest to, że są czystymi z mocy Chrystusa, nie ze swojej, nie z uczynków. List św. Pawła do Efezjan: nie uczynkami jesteście zbawieni, bo to pochodzi od Boga, jest darem; nie uczynkami, aby się nikt nie chlubił. Żaden uczynek nie daje wam wolności z Krwi Chrystusowej.

Bo Krew Chrystusowa jest dana darmo i nie trzeba za nią płacić. Trzeba tylko wytrwać w chwale; kto nie trwa w chwale, wyrzeka się Drogocennej Krwi i jest synem buntu.

I tutaj List do Galatów, który odnosi się do tego 10 rozdz. do Rzymian, o prawie chciałem powiedzieć, Ga 5:

1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli! 2 Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu - czyli Prawu jednym słowem; bo tam to jest odniesienie - obrzezanych z powodu wiary, a innych przez wiarę.

Obrzezanie - oznacza tych, którzy są żyją pod prawem, bo poganie nie znali Prawa tak jak Żydzi, a zostali wyzwoleni. Żydzi natomiast trwali w Prawie, aż do czasu gdy przyjdzie wiara. Więc obrzezani, to są Żydzi, a nie obrzezani, to są poganie, którzy też są ku Bogu skierowani, przez samego Boga, ominąwszy Prawo, poszli przez wiarę, uwierzywszy w Tego, który jest doskonały.

Więc św. Paweł mówi: *2 Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu - czyli prawu - Chrystus wam na nic się nie przyda. 3 I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu: - czyli prawu - jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa. A dlaczego? - jeśli tego nie będzie robił, to Prawo będzie go łąć, dręczyć, męczyć, będzie mu wytykać wszystko, co on źle robi.*

A jeśli jest pod władzą Chrystusa, Prawo nie ma do niego prawa, ponieważ Prawo

zakończyło swój byt razem z przyjściem Chrystusa.

Dlatego mówi św. Paweł takie słowa - List do Rzymian rozdz.3:

A jeśli skłamałem, a chwała Boża przez moje kłamstwo się rozszerza, to jakim prawem mam jeszcze się oskarżać i karać za to, że Prawo Boże się rozszerza. Czyli to wy poczytujecie mi kłamstwo, ponieważ Prawo mówi wam, że źle zrobiłem; ale mnie Chrystus by nie pochwalał za to, jeśli by było coś złego. A jeśli pochwała mnie, to nic złego nie uczyniłem, ponieważ nie byłby ze mną, gdybym był przeciwko Niemu - zasada bardzo prosta.

I dalej św. Paweł – List do Galatów rozdz.5:

4 Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski.

To jest dokładnie opisane, co tam jest napisane - to jest List do Galatów rozdz.5 tam jest List do Rzymian rozdz.10.

Ga 5: *4 Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski. 5 My zaś z pomocą Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. 6 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość. 7 Biegliście tak wspaniale!* - oznacza: wierzyliście w odkupienie, tak doskonale i tak czysto. I dlatego tu mówi:

7 Biegliście tak wspaniale! Kto przeszkodził wam trwać przy prawdzie? 8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje. 9 Trochę kwasu ma moc zakwasić całe ciasto. 10 Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był.

Więc nie miejcie względu na osobę, że jest to papież, arcybiskup, czy ktoś inny; jeśli was zwodzi, potępienie ma takie samo, jak biedak, czy bogacz, nie ma to najmniejszego znaczenia. Bo przed Bogiem nie ma znaczenia jego bogactwo, czy jego ornat, bo jest także omylnym człowiekiem, żyjącym na tej ziemi i muszącym poszukiwać Boga, a nie ustanawiającym się Bogiem. Zresztą katechizm mówi takie słowa: zajmujemy miejsca Boga żywego na tej ziemi - mówi o tym Kościół. Dlaczego ustanawiają się Bogiem na tej ziemi, jeśli Bóg na tej Ziemi istnieje?

Powiedział Jezus Chrystus: *nie pozostawię was i będę z wami aż do końca świata.* Dlaczego chcą zająć miejsce Boga żywego.

Nie mają Ducha Św. na pewno, na 100 procent, na milion procent - nie mają, z jakiego powodu?

List św. Pawła do Rzymian rozdz. 8:

14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.

Zwalczają synów Bożych i nawet nie chcą o nich słyszeć; a jeśli gdzieś są, to są w

zaświatach, strasznie daleko, i ich tutaj na pewno nie ma. A mówią: nas prowadzi Duch Boży, Duch Św. nas prowadzi, więc powinni być synami Bożymi; a ich zwalczają.

Więc sami mówią w ten sposób - nie będąc synami Bożymi, na tym świecie ich nie ma; to znaczy że też Ducha Św. nie ma.

Są synowie Boży na tym świecie! Są, ponieważ to są ci, którzy z całą stanowczością zaświadcniają o tym, że Chrystus jest Panem; że Chrystus Pan ich uśmiercił w swoim Ciele, przybitym do krzyża. Że oni zostali razem z Nim uśmierceni; że razem z Nim zostali wskrzeszeni. Przywrócenie do życia, przyobleczenie w Ducha ożywającego; posadzenie po prawicy Ojca. Przywrócone zostało im dziedzictwo Boże, aby wypełnić dzieło zadane na początku świata, aby to co zaginęło z poprzedniego świata, aby zostało przywrócone do chwały Bożej i weszło razem z nimi do chwały Bożej.

Jest to bardzo wyraźnie napisane w tym Liście Rz 8:

15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

Co to znaczy - razem z Nim cierpimy?

Chodzi o tą sytuację, że dał nam chwałę i On w nas istnieje, On jest mocą nas; właściwie nas nie ma, a On jest w nas. I trwa nieustannie w grzesznym ciele chwała Boża, aby z nami razem, jak już raz pokonał grzech adamowy, tak teraz pokonuje grzech, który jest grzechem poprzedniego świata - grzechem upadłych aniołów, którzy dręczyli piękną córkę ziemską. Czyli tą naturę, którą Bóg stworzył w poprzednim świecie, a teraz została ona przeznaczona do chwały Bożej.

O czym jest napisane tutaj, Rz 8: **18** *Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. 19* *Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych.*

Tutaj jest bardzo wyraźnie powiedziane, teraz rozumiecie, dlaczego są zwalczani na tym świecie synowie Boży - aby stworzenie jęczące nie doznało wyzwolenia.

19 *Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20* *Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei.*

Więc jest to bardzo wyraźnie napisane, Kościół przedstawia, [jak tu jest w przypisach] że to jęczące stworzenie, to są ludzie którzy popadli w grzech pierworodny. Ale tu jest powiedziane, że zostało poddane w znikomość, nie z własnej

woli, ale z woli Najwyższego.

Tu jest powiedziane - dusza została stworzona po stworzeniu materialnego świata; świat materialny został stworzony wcześniej. Czyli został stworzony już wcześniej obciążony. Jest bardzo wyraźnie napisane: *a ziemia była chaosem i pustkowiem*. Został już ten świat wcześniej stworzony obciążony, z powodu upadku i zdeprawowania przez upadłych aniołów.

A dusza została stworzona po to, aby z tego zdeprawowania wydobyć. I tu jest powiedziane bardzo wyraźnie, gdy czytamy dalej:

20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, **21** że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.

Chwała dzieci Bożych jest im przeznaczona; a o tym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan 2: *żeby mieli jedni i drudzy, w jednym duchu przystęp do Boga Ojca*.

Oczywiście to się wszystko w sposób rozumowy robi, czyli przez rozum, rozumienie, że to są na pewno Żydzi i poganie. Nie rozumie się tej najważniejszej rzeczy, która jest napisana w księdze Genesis.

Bo to jest przecież odniesienie do księgi Genesis rozdz. 1:

28 Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: *«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»*.

Czyli tutaj jest przedstawione, że dał mu władzę nad tą, żeby się rozmnażali, rozszerzali. Ale nie rozmnażali się i rozszerzali, tak jak znój tego świata, tylko rozmnażali się i rozszerzanie wedle chwały którą im dał, bo uczynił ich przecież doskonałością Bożą, by się doskonałość Boża rozszerzała.

W tym momencie myśląc, że Bóg im dał cielesność, i cielesnie mają się rozmnażać, więc trzeba by było uznać, że Bóg także jest cielesny. Ponieważ myśląc o tym, że mówi do cielesnego człowieka, a stworzył ich na własny wzór i podobieństwo, jest zakłóceniem konsekwencji.

Konsekwencja jest bardzo istotna, Bóg stworzył człowieka na własny obraz i podobieństwo Rdz 1:

27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył...

Więc Bóg stworzył człowieka na własny obraz i podobieństwo, więc nieśmiertelnego, sobie podobnego, a właściwie istniejącego we wszystkim, ponieważ ma przymioty Boga - więc światłością i duchem. Ewangelia wg św. Jana rozdz. 4:

23 Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. **24** Bóg jest duchem: potrzeba

Więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Jest tu bardzo wyraźnie powiedziane, więc myśląc o tym, że chodzi o człowieka materialnego, trzeba było uznać, że chodzi o Boga który jest z krwi i kości. A to nie jest Bóg z krwi i kości; jest to powiedziane: **24 Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».**

Więc jest to bardzo wyraźnie przedstawione, więc po cóż, nieustannie uparcie ludzi tych zmuszać do cielesnego poszukiwania Boga, i cielesnego Go wyznawania jak ciało tego nie potrafi.

Zresztą jest to napisane: że ciało nie potrafi - List św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna.

Więc zmuszanie ludzi do poszukiwania Boga cieleśnie, który jest nieustannie w grzechu, jest niemożliwością; bo ciało tego nie potrafi. I nawet nie potrafi tego Prawa przestrzegać, bo tego nie zna i nie rozumie i nie umie; bo nie jest nieustannie pod prawem grzechu.

Tak samo jak dusze nie mogą poszukiwać Boga i trwać w Bogu, bo były na ich ustach nieustannie bluźnierstwa, bo władza która dręczyła dusze, była władzą nadrzędną. I dlatego dopiero Chrystus tą władzę nadrzędną zniósł i dał siebie. I dlatego ci którzy bluźnią Bogu, bluźnią Chrystusowi w sobie, i nie z Jego mocy, ale zaświadczają, że są demonami. A demony to są ci, którzy są w służbie upadłych aniołów.

I kim jest człowiek światłości?

Człowiek światłości, to jest ten, który wchodzi w głęboką relację i głębie wypełnienia Prawa Bożego. I piękną córkę ziemską, która jest zaginiona z poprzedniego świata, bierze ją i wznosi ją ku doskonałości Bożej w jednym ciele, i wtedy jest człowiekiem światłości. Bo to jest ta głęboka natura, o której mówi Pieśń nad pieśniami rozdz.8:

4 Zaklinam was, córki jerozolimskie,

na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną, póki nie zechce sama?

5 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim?

Tu jest ukazana ta sytuacja, że synowie Boży są tymi, którzy wnoszą tą naturę wewnętrzną, budząc ją całkowicie z Prawem Bożym. Czyli stają się dla niej Jutrzenką; nie otumania już ją ciemność, ale już Jutrzenka świeci. Nastaje już ranek, kiedy pierwsze promienie Jutrzenki spływają na nią, aby już słońce wstało i budzi ją. I ona powstaje sama, i dlatego jest - *zaklinam was, nie rozbudzajcie, póki nie zechce sama.*

Sama powstaje, dlatego że promienie słońca ją dotknęły, a ona się przebudza i

dostrzega oblubieńca, który wznosi ją ku doskonałości Bożej. Ponieważ on przychodząc, jest światłością, więc on jest jak dzień, poranek, który ją budzi. A ona powstaje i radośnie z nim wstaje, ponieważ noc ustąpiła. Noc ustąpiła, czyli ciemność, czyli upadli aniołowie, czyli znój, czyli demoniczne, czyli wszelkie zło ustąpiło, bo przyszła światłość. A ona już w światłości jest i wznosi się ku doskonałości Bożej, wsparta na nim. To jest nasza praca zadana, a ludzie są utrzymanie w tym świecie kompletnie nie świadomi tej pracy. A kim jest ta natura wewnętrzna dla nas, jak ją w sobie czujemy?

Ta natura wewnętrzna, która wznosi się na oblubieńcu swoim, wspiera, ta natura wewnętrzna jest naszym samopoczuciem, naszym życiem wewnętrznym, naszym rozumieniem, naszym wewnętrznym stanem, który jest dla nas znany; dla nas jest tylko znany. My możemy komuś o tym powiedzieć lub emanować nim, gdy on istnieje.

Więc ta natura, która się wspiera na oblubieńcu i wznosi się, ona jest naszą wewnętrzną naturą, przez którą to odczuwamy świat, albo radość świata, albo znój świata. Odczuwamy świat. Jej radość, jest bezpośrednim stanem naszego psychicznego, fizycznego, duchowego, samopoczucia. Ona jest stanem naszej równowagi psychicznej; to jest to miejsce ciche, spokojne i łagodne, to jest to miejsce radości, miejsce prawdy, miejsce ciszy, które przenika naszą wewnętrzną naturę.

Bo ta wewnętrzna natura jest naszym samopoczuciem, naszym spokojem, naszą ciszą; naszą wymierną ciszą, naszym wymiernym spokojem, naszą wymierną równowagą, naszym wymiernym poznaniem. I dlatego ci wszyscy, którzy tego nie mają, to są ci, którzy tego jeszcze nie odnaleźli, a muszą to odnaleźć.

Ale w tym świecie co jest? - że takie poszukiwanie jest diabelskie, że pochodzi od szatana. Bo Bóg kazał poszukiwać jęczące stworzenie, ale to jest od diabła, od szatana.

Nie! - to Bóg nakazał, nie szatan. Szatan temu przeszkadza cały czas, dlaczego? Bo szatan nie może walczyć przeciwko synom Bożym, bo synowie Boży są przeznaczeni do tego, aby zmiażdżyć mu głowę; i on te wszystkie bitwy wygrać, szatan, przez to aby oni nie powstali, bo gdy powstaną, już jest po nim. Ale oni już powstali. A dlaczego powstali? Ponieważ światłość w tym świecie się objawia i wiedza ukryta, prawda ukryta od zarania dziejów, od bardzo dawna, od 2000, 3000 lat ukryta, ona teraz ujawnia się i coraz bardziej się przejawia w działaniu i stosowaniu.

A ją tylko znają i stosują synowie Boży, bo inni jej nie znają, bo inni ją wręcz zwalczają. Zresztą o tym jest napisane u św. Piotra: są tacy, którzy zwalczają wszelką wiedzę o tym, że istniał świat, który został wcześniej zniszczony przez wodę. A że pozostałość tamtego świata, to jest ta natura, po którą dzisiaj zdążamy. 2 List P 1:

9 Komu bowiem ich brak, jest ślepy - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów.

Czyli niemądrymi i krótkowzrocznymi są ludzie ci, którzy zapomnieli o swoich starych grzechach. Stare grzechy - to są grzechy z poprzedniego świata [2 P 3] które stały się dzisiaj naszymi grzechami.

Na przykład powiem, żeby to było zrozumiałe - Jezus Chrystus przyszedł na ziemię stoczyć bitwę z grzechem nie swoim kompletnie, tylko grzechem ludzkości, nie swoim, to nie jest Jego grzech, to jest grzech ludzkości. My też staczamy bitwę z grzechem nie swoim, z grzechem z poprzedniego świata.

Dla Niego to też jest grzech innego świata, dlaczego?

Bo Chrystus mówi: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby było moje królestwo z tego świata, to by słudzy moi walczyli o Mnie, abym nie wpadł w ręce wrogów. Walczyli by o Mnie, na rękach by Mnie nosili, abym nie zranił stopy o kamień. Przedstawia w taki sposób tą sytuację Jezus Chrystus. Więc wiemy o tym, że ten świat został wyzwolony mocą innego świata. A my jesteśmy po to, aby ten świat, ten który jest światem ciemności, aby wydobyć mocą innego świata. Większość ludzi, a prawie wszyscy na Ziemi są świadomi świata pierwszego, żyją w świecie pierwszym; co to znaczy?

Swoimi emocjami żyją w świecie pierwszym, czyli - znój siedmiu demonów, które nieustannie dręczą człowieka. A tymi siedmioma demonami wiemy co jest przeciw.

Siedem demonów: żądza, przebiegłość ciała, zapalczywa mądrość, zapalczywa miłość do śmierci i inne demony; już nie pamiętam dokładnie. W każdym bądź razie, gdy spojrzymy na te demony, to widzimy że taka jest charakterystyka tego świata. Jeśli ktoś by opisał charakterystykę emocjonalną tego świata, to by dokładnie opisał naturę siedmiu demonów.

Więc my emocjonalnie jesteśmy połączeni ze światem tym podziemiem. Szatan wszystko czyni, abyśmy nie byli w świecie tym, gdzie Chrystus zaistniał; i abyśmy się nie stali tymi, którzy są z trzeciego świata, czyli świata nieba, tam gdzie Jezus Chrystus nas wzniósł.

Bo gdy uwierzemy, że jesteśmy tymi, którzy są ze świata nieba, nie ma do nas prawa świat pierwszy. Bo między światem pierwszym, a trzecim jest przepaść; a wtedy przepaść nie ma do nas dostępu.

My z trzeciego świata przychodząc na ten świat, żyjemy w tym ciele grzesznym, ale nie poddajemy się jego grzechom. Czyli inaczej można powiedzieć: co my czynimy na tym świecie?

Oczekujemy interwencji innego świata, czyli Boga, który nie jest ze świata tego.

Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: *moje królestwo nie jest z tego świata, gdyby było z tego świata, to by moi słudzy walczyli o Mnie*. Więc Jezus Chrystus bardzo wyraźnie mówi: *nie jestem z tego świata*. Więc nas Chrystus odkupił, abyśmy byli świadomi, że nie jesteśmy z tego świata, tylko że jesteśmy ze świata Nieba. Więc będąc przywróceni do chwały życia, jesteśmy ze świata Nieba, tak jak Chrystus. I w tym momencie przychodząc na ten świat, jesteśmy w tym świecie, czyli dusze odkupione, żyją w świecie grzechu, ale nie podlegają grzechowi.

To jest bardzo ciekawa sytuacja, musimy emocjonalnie pragnąć Boga, czyli **uczuciowo pragnąć Boga - to są owoce Ducha Św.** - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój i radość i miłość. Musimy tymi się kierować i wtedy wyrażamy nadrzędność Nieba, czyli świata nadrzędnego nad nami.

Bo gdy spojrzemy, co to jest wiara?

Wiara to jest pragnienie interwencji świata nadrzędnego w tym świecie; świata nad nami. Zresztą Dziesięcioro Przykazań które dał Mojżesz na pustyni 1300 lat przed odkupieniem; to było 133 dni po wyjściu z Egiptu otrzymali Dziesięcioro Przykazań. I te Dziesięcioro Przykazań było wzywaniem mocy świata, innego świata, aby interweniował w tym świecie, aby w tym świecie nastąpił porządek, który jest ze świata nadrzędnego, aby ten świat, ten na Ziemi, odzwierciedlił świat Nieba.

Czyli występuje tu sytuacja tego rodzaju, że my przez wiarę, nasze modlitwy, nasze pragnienia, nasza ufność, nasze wzdychania, nasze wszelkie oczekiwania do świata nadrzędnego, do którego nas Chrystus zaniósł, przysposobił, wzniosł. Bo uczynił nas synami Bożymi.

Więc co się dzieje? Ten świat co chce zrobić?

Ten świat wszystko czyni, abyśmy się nimi nie stali, nie wołali o interwencje świata nadrzędnego; tylko wołali o interwencję świata tego, który nic z tym nie chce zrobić. O interwencję tych z boku, którzy; jest jakieś państwo, które ma w domu niewolnika, a niewolnik prosi o wolność. Więc wolność, to jest to, że dostał więcej kapusty różnego rodzaju, kiszoną, gotowaną - i to jest jego wolność.

Wolność jest całkowicie czymś innym. Ale nie mówi, czym jest wolność, tylko że wolność jest tą kapustą; czyli nie przedstawia tej wolności, tylko wmawia, że wolność właśnie jest tym - jak się najesz tak tej kapusty dużo, w różnej postaci, to będziesz czuł wolność. A on powie w ten sposób: ale ja nie czuję wolności...

Więc ten świat, siłą tego świata chce nam ukazać, że on ma władzę tamtego świata; świata nadrzędnego. Nie ma go kompletnie, bo go zwalcza! - zwalcza odbierając chwałę Chrystusowi.

Bo chwała Chrystusowi odbiera, w jaki sposób?

Nie uznając, że zostaliśmy odkupieni. Natomiast znając, jakoby jest to dobre i istotne, że ci którzy się ochrzczili są wolnymi, a ci którzy się nie ochrzczili, to są tymi złymi demonami, złymi ludźmi, trzeba ich prześladować.

Ale Chrystusa do św. Pawła mówi: *wszyscy są doskonali w Chrystusie; we Mnie są wszyscy doskonali*. Idź i obwieść im. I mówi do apostołów: obwieście im, że wszyscy są doskonali, nikomu nie mówcie, że nie są odkupieni, ponieważ Mnie ujmujecie chwały. To Ja ich uwolniłem, nie oni siebie, ani nie wy ich uwalniacie, to Ja ich uwolniłem. Wy jesteście tylko po to, żeby powiedzieć, że są wolnymi. A nie, mówiąc: ja was uwolnię.

Wy ich nie uwalniacie, mówicie że Ja ich uwolniłem. Kto uwierzy przez was, Mnie, że Ja ich uwolniłem, to będą wolni, kto nie uwierzy wam, i Mnie nie uwierzy, że nie są wolni, i udaremniają łaskę Bożą względem siebie, łaskę moją względem siebie.

Więc jest to całkowicie inna historia. Teraz widzimy dokładnie, jak „grubą igłą jest szyte” wszystko to, co na tym świecie jest, i do czego to zmierza. Zmierza ku temu, abyśmy przez czyny dostrzegli, kim jest ten, który mówi, że wszystko wie i że prowadzi nas ku Bogu. Nie! - nie patrzcie na to, jak są ubrani, bo nie szata zdobi człowieka, ale na czyny; czyny nie prowadzą ku Bogu, czyny wszystko czynią, abyśmy z grzechami się skumali.

Grzech nie został rozerwany od śmierci, ale zawsze prowadzi do śmierci i prowadzić będzie. Czyli ci którzy szukają grzechu, szukają śmierci. Więc jest to ten stan demoniczny, który mówi w ten sposób - umiłowanie śmierci.

Ludzie uważają, że przez poszukiwanie grzechu, właśnie już „trzymają już Pana Boga za nogi”. To nie „Pana Boga za nogi trzymają” tylko całym pędem do Lucyfera biegną. Bo Lucyfer jest dawcą śmierci, ponieważ przez niego przyszła śmierć; jest powiedziane bardzo wyraźnie: nie jedzcie z tego drzewa, bo pomożecie. I dlatego stamtąd przychodzi śmierć.

Więc szukanie grzechu, jest szukaniem śmierci. Szukanie natomiast niewinności, jest szukaniem Chrystusa.

Niewinność - Chrystus.

Grzech - śmierć.

Nie ma znaczenia w jaki sposób człowiek szuka grzechu, z jakiego powodu? - nie ma znaczenia. Ale znajdując grzech, zawsze znajduje śmierć. Nakazuje się ludziom w pełni, z całą stanowczością przyznać się do grzechu, bo wtedy grzech jest odpuszczany.

Nic podobnego! - jak się przyznają do grzechu, to grzech ma ich w swoich objęciach i w swoich szponach, i nie chce już ich puścić.

A wtedy rozpoczyna swoją tragikomedię, ukazując człowiekowi, że jego dążenie przez grzech, jest ku wolności; i chodzi jak taki koń w manеżu, w kieracie, który przeszedł już miliony kilometrów, a ciągle jest w tym samym miejscu. Tylko pyta się: dlaczego coraz bardziej, ta ziemia, już mu prawie do pyska sięga? Dlatego, bo taką dziurę już wyrył.

Chcę tu przedstawić bardzo wyraźnie, że my czekamy na interwencji świata Chrystusowego, czyli świata który nie pochodzi z tego świata, ze świata Nieba. Została nawiązana więź ze światem Bożym i światem ziemskim przez Chrystusa, to jest przymierze: pierwsze - Abraham, a to drugie - Chrystus.

Chrystus związał ten świat i dał nam wolność; jesteśmy już wolnymi. Ale jak to powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian:

Rozdz. 10: 2 *Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu.*

Zresztą widzicie dookoła siebie tych, którzy pałają żarliwością do Boga. I oni mówią: my pałamy żarliwością, co ty jeszcze od nas chcesz? - pałamy żarliwością.

A wy mówicie im: bo nie uwierzyłeś w Chrystusa, który - On jest jedynym odkupicielem, nie ma innego! - Ale jeśli nie uwierzę, że mi ksiądz odpuszcza, to umrę w grzechach.

No i cóż z tego, że będziesz myślał, że ci ksiądz grzechy odpuszcza, jak nie uwierzyłeś, że Chrystus cię odkupił; i tak umrzesz w grzechach, ponieważ ksiądz nie jest większy od Chrystusa.

A jednocześnie on jest tylko tym, aby powiedzieć tobie: jesteś wolny od grzechu; a nie że - ja uwalniam cię od grzechu. Ma ci powiedzieć: jesteś wolny od grzechu, Chrystus cię już odkupił, uwierz! - że jesteś wolny od grzechu, on jest po to.

Po to on jest, aby powiedzieć: jesteś wolny od grzechu, Chrystus cię odkupił i nie masz obciążenia. Żyj w sposób doskonały i staczaj bitwę z grzechem w swoim ciele, który nie ustępuje przez spowiedź, ale przez twoje uczynki. Gdy ludzie uświadamiają sobie, że są wolnymi i nie mają grzechu, konfesjonały są puste i Kościoły są puste; ludzie nie chodzą do spowiedzi, ponieważ są czystymi; świat staje się doskonały. I nie ma już miejsca dla księdza; jest miejsce, ale dla nawróconego, nie zostaje mu nic innego, jak tylko się nawrócić. Nawrócić i żyć, także poszukując Boga, a nie tych którzy znaleźli już Boga, tylko Boga którego? Nie tego; Ew. wg św. Jana 8:

44 *Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma.*

Czyli, waszym ojcem jest szatan, ponieważ jego dzieła wypełniacie. Chcę to powiedzieć - przyjrzyjmy się dziełom, niech nie zasłania wam szata prawdy. Dziełom -

działa nie prowadzą ku Chrystusowi; działa prowadzą ku grzechowi, a przez grzech ku śmierci. I ku temu, że Chrystus nie odkupił świata, ale pozostawił go w grzechach; i dał wolność tym, którzy tego nie mogą dać, bo nie mają tego zamiaru zrobić.

Bo po to kartagiński Synod był, aby udaremnić łaskę Bożą, rozprzestrzeniającą się na tym świecie, jak szarańcza; bo traktują to jako szarańczę, która może zagrozić im istnieniu i zjeść wszystko, całą majątność w ich skarbcach.

Miejmy tą świadomość, ponieważ ten czas już przychodzi. Ja tutaj nic nie mówię przeciwko prawdzie Chrystusowej, tylko przeciwko tym którzy tą prawdę chcą wam zabrać. Chcą powiedzieć, że jesteście ludźmi którzy nic nie mogą zrozumieć, i nigdy nie pojmą.

Jedynymi którzy mogą pojąć, to są ci, którzy mówią tak, że mogą pojąć. A jeśli nawet się mylą, to nikt nie może im powiedzieć, że się mylą tylko razem z nimi iść ku upadkowi, ponieważ tak mówi Prawo Kanoniczne. Prawo Kanoniczne mówi w taki sposób: Jeśli ksiądz myli się, to wy macie posłuszenie razem z nim iść do piekła, bo to jest takie posłuszeństwo; nie możecie mu powiedzieć: on się myli, ponieważ grzech macie wielki, bo mówicie temu, który jest nadrzędnym władcą waszego istnienia, że się myli; tylko iść posłuszenie do piekła razem z nim, z tym który się myli.

Nie! - jest powiedziane: Ewangelia Mt 23 o tym mówi:

2 «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. 3 Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecę, lecz uczynków ich nie naśladowcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią.

Czyli, najemnicy są potrzebni, bo mówią Słowo Boże, ale pamiętajcie, nie czyńcie tego co robią, tylko to co mówią ode Mnie. Słów moich słuchajcie, ale nie róbcie tego, co robią. Co to znaczy?

Nie bądźcie ślepyimi na ich czyny; ale wołajcie: dlaczego czynów nie macie, tych, o których zaświadczaicie mową! Czytając Pismo, nie postępujecie wedle Pisma, więc nie jesteście od Tego, który was posyła, jesteście najemnikami.

Aby rozpoznać najemnika, musimy poszukiwać dzieł Bożych i rozpoznawać dzieła Boże w innych. Zresztą Jezus Chrystus bardzo wyraźnie powiedział Mt 7: **16 Poznacie ich po ich owocach.**

Więc nie mówi tu do ślepców - nie będziecie widzieć, tylko idźcie za ślepyimi, a w dół razem z nim wpadniecie.

Tylko mówi: bądźcie świadomi, zdążajcie świadomie, dążcie drogą świadomą, uznajcie Chrystusa, odkupił was, Jemu bądźcie oddani, a Duch Św. sam będzie w was sam mówił, i dawał wam pracę.

Nie mówię wam o tym, abyście kogoś znienawidzili, a tylko po to abyście nawrócili; pokazali właściwą drogę, aby te drogi się objawiły, i były właściwe. Aby ci,

którzy dzisiaj myślą, że wszystko wiedzą, aby wiedzieli, że nie wiedzą, a wie wszystko Duch Św. aby temu Duchowi Św. się objawić. Objawiać się Duchowi Św. jako czysta istota i żeby Duch Św. się objawił.

Taką historię słyszałem, przyjechała kiedyś pewna kobieta mówić o darze Ducha Św. który się objawił w życiu tej kobiety. I mówi w Kościele o tej sytuacji. A ksiądz mówi tak (odczuło się) - zajęła moje miejsce. I mówi w taki sposób: No proszę pani, niech pani przestanie o tym mówić, to jest moje miejsce; niech pani przestanie o tym Duchu Św. mówić. Ale gdzie ona ma o Nim mówić? - Przecież to jest miejsce, by o Duchu Świętym mówić. Więc pozwolił mówić przez 5 minut, potem już jej nie pozwoli mówić, ponieważ - tylko o tym Duchu Św. i Duchu Św. mówi, to jest Msza, a ty mówisz tylko o Duchu Św. i Duchu Świętym.

Ale przecież na Mszy powinien być tylko Duch Św. który objawia Ojca i Syna. Do czego to jest podobne?

To jest podobne do kobiety, która wyjechała na kilka dni, tydzień, może dłużej. Mąż sam został w domu i mąż sam sobie gotuje, sam sobie sprząta, sam sobie herbatę robi i wiele innych rzeczy robi. Może nie robi to zawsze, ale żona głównie to czyni. Gdy wchodzi po tygodniu żona do domu, jest w kuchni wysprzątane, ale robi mu awanturę, przewencyjnie; wszystko się trzęsie. Dlatego, że musi odzyskać miejsce, bo jej miejsce zostało zajęte, a to do niej należy to miejsce, więc robi awanturę nie dlatego że jest brudno, tylko dlatego że to jest jej miejsce, i ona chce je odzyskać.

Więc nie chodzi tu o tą sytuację, że ten ksiądz krzychał: za dużo o Duchu Św. tylko - to jest moje miejsce, to mi się należy; ktoś przyszedł mnie wygryźć. Wygryzie mnie, jak tak dużo mówi o Duchu Św. to może i w niego uwierzą.

A ja co? - pójdę gdzieś pod most, albo pójdę gdzieś do ludzi; ani kopać nie potrafię... - pamiętacie państwo Ewangelia o rządcy - nie potrafię kopać, tego robić, tego robić, to może sobie trochę punktów złapię u tych ludzi. To możliwe, że mnie przyjmą.

Ale głównym elementem jest to, o czym rozmawiamy -

2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. Rz 10

Rozumiecie państwo o czym tu rozmawiamy? - rozmawiamy tu o sytuacji tej, że Jezus Chrystus odkupił nasze grzechy. I jeśli tego nie uznajemy, to w tym momencie ludzie w dalszym ciągu żyją prawem sprzeciwiając się w władaniu Chrystusa.

Bo jest powiedziane przecież Rz 10:

3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. 4 A

| *przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.*

I tu przeskoczmy w jednej chwili do Listu do Rzymian rozdz.3:

| **30** *Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.*

I gdy tutaj wrzucę podobny werset: *Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem, Pan jedynym.* I tam jest też List do Galatów, który czytaliśmy.

I dlatego tutaj musimy pamiętać o tej sytuacji, bardzo mocno i bardzo głęboko, że nie możemy inaczej poszukiwać chwały Bożej, inaczej zdążać się ku doskonałości Bożej, inaczej ją widzieć, jak tylko w taki sposób, że przez wiarę zdążymy ku chwale Bożej. Bo Prawo, jeśli chodzi o Prawo to tutaj przeczytam jeszcze jeden werset, dlatego że ten werset, tutaj ten werset który czytaliśmy – List do Rzymian rozdz.10: **4** *A przecież kresem Prawa jest Chrystus.*

To tutaj Rz 8,3 ten werset bardzo ciekawie mówi; dlatego że tam jest napisane w Rz 10,4: **4** *A przecież kresem Prawa jest Chrystus.*

A tu jest napisane Rz 8: **3** *Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, **4** aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.*

Więc bardzo ciekawą sytuacją jest tutaj ta sprawa, że to św. Paweł mówi o sprawach - że *Prawo musi wypełnić* - że jak przyjdzie Chrystus, to będziemy zdolni do wypełnienia Prawa.

A tam jest napisane: że *Chrystus jest końcem Prawa.* Więc ludzie mogliby się zastanowić - więc w jaki sposób to jest?

Tu przyszedł Prawo znieść, a tu przyszedł Prawo przywrócić, więc jak to wszystko wygląda?

Więc czy Chrystus jest kresem Prawa, czy początkiem Prawa?

Jest jednym i drugim; to tak jak jest śmiercią grzechu, początkiem życia; w Jego ciele jesteśmy uśmierceni, aby przez zmartwychwstanie żyć życiem wiecznym.

Taka sama sytuacja jest tam; nie jest końcem Prawa Dziesięciorga Przykazań zapisane w dekretach; musimy pamiętać w dekretach, a nie jesteśmy już całkowicie pozbawieni życia Dziesięciorgiem Przykazań. Jest bardzo ciekawa sytuacja, Jezus Chrystus mówi się do Galatów rozdz.2:

| **20** *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.*

Więc jednym słowem św. Paweł nie może wypełniać Dziesięciorgo Przykazań z jednego bardzo prostego powodu - po prostu jego już nie ma. Chrystus w nim żyjąc, nie jest niczym innym, jak tylko żywą postacią Dziesięciorga Przykazań, i żywą

postacią darów Ducha Św. i żywą postacią owoców Ducha Św. żywą postacią żywego Boga, gdzie grzechu w nim nie ma, i postępowania nie znającego złego.

Więc jest tu sytuacja tego rodzaju, że z jednej strony Chrystus znosi Prawo stare, a przywraca Prawo pierwsze, którego to wypełnienie nie było możliwe z powodu tego, że ciało czyniło je niemożliwym do wypełnienia. Dlatego gdy ciało przestało nad duszą panować, bo Chrystus przywrócił duszy władzę, wtedy prawo to Prawo pierwsze - Prawo księgi Genesis 1,28: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie Ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Ono zostało zakłócone, przez niemożliwość wypełnienia, bo ciało czyniło jej niemożliwym. A Bóg dał Mojżeszowi Prawo - Dziesięcioro Przykazań, abyśmy mogli przygotować się do przyjęcia za 1300 lat, od tamtego czasu, przyjęcia Chrystusa.

Bo od Mojżesza rozpoczynają się proroctwa, bo Mojżesz jest pierwszym prorokiem, więc są to proroctwa. Może nie do końca pierwszym, bo tam jest jeszcze Henoch; ale tu się odbiera, że to jest pierwszy prorok, czyli od tego się proroctwa liczą.

Można by było powiedzieć że św. Mojżesz objawia właśnie Dziesięcioro Przykazań i nakazuje człowiekowi żyć Prawem Bożym, aby się przygotować do Jego obecności. Czyli ludzką naturą, ludzką zdolnością, ludzkim umysłem, ludzkim zabieganiem.

Ludzkim przeciwdziałaniem temu, co zakazuje Dziesięcioro Przykazań, czyli - Nie będziesz miał cudzych przede Mną. Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga nadaremno. Dzień święty będzie święcił. Czcij ojca i matkę. Nie zabijaj. Nie cudzołóż. Nie kradnij. Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu, nie pożądaj żony bliźniego swego, ani żadnej rzeczy, która do niego należy.

Więc to jest od Dziesięcioro Przykazań, które tutaj całkowicie muszą być wypełnione. Więc oni muszą te przykazania przestrzegać, aby oczekiwać Tego, który przychodzi, aby wydobyć tych, którzy do Niego należą. I po 1300 latach przychodzi Eliasz, drugi raz; bo raz Eliasz jest przez 800 lat przed Chrystusem, później Eliasz przychodzi drugi raz w postaci Elizeusza, a trzeci raz Eliasz pojawia się w postaci Jana Chrzciciela. A teraz na ten świat przechodzi czwarty raz Eliasz, który objawia tajemnice; o której było powiedziane: że *Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi*. Co naprawi?

Naprawi, ukaze prawdę jaka jest prawda i po co przyszedł Chrystus, i jaka jest Jego władza i potęga na tym świecie.

Więc Eliasz przychodzi i co mówi Eliasz, czyli chodzi o jego trzecie przyjście, czyli dokładnie tutaj o Jana Chrzciciela. Czyli przedstawia: Chrzczycie się, chrztem nawróceniowym, czyli chrztem z wody.

Czyli mówi w ten sposób: Chrzczycie się na znak tego, że wierzycie w Tego, który

przychodzi uwolnić Ziemię, i was od grzechu. Dlaczego tak mówi?

Bo to jest kwintesencja prorocत्व; prorocтва mówiły o tym, że On przyjdzie. A św. Eliasz mówi: On już właśnie jest; a teraz powiedzcie, jak zrozumieliście prorocтва, i że prorocтва was istnieją, że uwierzyliście. Ci którzy wierzą, się chrzczą. I dlatego Jezus Chrystus mówi tak w Ewangelii: a faryzeusze się nie ochrzcili, udaremniając w ten sposób, łaskę Bożą względem siebie.

Czyli inaczej można by było powiedzieć, ludzie dzisiaj nie przyjmują wolności i czystości duszy swojej, jako czystej, doskonałej duszy bez żadnego grzechu, udaremniając łaskę Bożą względem siebie. I nie jest to żadna wina Boga, Chrystusa, czy Ducha Św. tylko oni udaremniają ją, dlatego że wolą Prawo.

W ten sposób zaświadczają że gdy Prawo w nich istnieje, Chrystus nie może w nich sercach istnieć. Więc jest to obliczone bardzo wyraźnie, gdy żyje prawo, Chrystus nie może istnieć w tych ludziach. Więc jest obliczone - żyćcie prawem, aby się nie dostał Chrystus i nie zniszczył żmudnej roboty - 24 godziny na dobę diabła, Lucyfera i upadłych aniołów. Bo oni chcą żeby ten świat należał do nich; nie po to tyle robili, żeby to teraz wszystko stracić, oni wzięli sobie we władanie tą ziemię i chcą żeby ona była. A nadarzyła się okazja, kiedy Bóg stworzył człowieka, który miał wydobyć jęczące stworzenie, wtedy Lucyfer zwiódł Ewę; ponieważ nie mógł jej zagarnąć, jak córki ziemskie, które były bezbronne, podane w opiekę, aby się Cherub opiekował nimi i wszyscy aniołowie.

Więc Ewa już nie była bezbronna, bo nie została stworzona bezbronną, i Adam, nie zostali stworzeni bezbronnymi. Oni poszli zapanować, jako panujący poszli, nie tylko opiekujący się, ale panować. Czyli poszli wydobyć z udręczenia jęczące stworzenie, więc nie zostali stworzeni bezbronnymi.

Ale żeby nie byliby bezbronnymi, Bóg dał im nakaz - nie jedzcie z tego drzewa, a nic was nie dotknie. Bo na tym drzewie jest grzech i śmierć was dopadnie.

Więc Lucyfer zobaczył szansę swoją, że nie może zawładnąć nad Ewą i nad Adamem, nie może, bo górują nad nim władzą i potęgą.

Dlatego św. Paweł mówi tak: *a obawiam się, aby wasze umysły nie zostały odwiezione od czystości i prostoty wobec Chrystusa, tak jak wąż zwiódł Ewę w raju.*

I dlatego, to się w dalszym ciągu dzieje, ludzie ulegają czemu?

Powiem bardzo prosto - czemu ulegają?

Zyskowi ziemskiemu, ludzkiemu myśleniu, po ludzku myślą o swoim zysku. I w tym momencie rzeczywiście - mamy ludzki zysk; ale ten ludzki zysk jest największą ich przeszkodą, ponieważ tracą chwałę Bożą, sprzedają swoją duszę za żaden z ziemskich. Bo tutaj żadnego zysku nie ma; to jest po prostu nic.

Tutaj jest to zagrożenie, które mówi w ten sposób:

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą. Bójcie się tych, którzy zabijają ciało i duszę do piekła wtrącić mogą - to jest ta zasada.

Tutaj musimy pamiętać o tej sytuacji, bo ona jest niezmiernie groźna. Musimy pamiętać - **Kto jest naszym Panem i kto nas wyzwolił i nie ma innego Wyzwolicielea.**

Mówi o tym Ewangelia Pawłowa niezmiernie często - List do Efezjan, List do Rzymian rozdz.3 też do Rzymian rozdz.5, List do Rzymian rozdz.10, List do Rzymian rozdz. 6; nie tylko, List do Hebrajczyków. Cała Ewangelia Pawłowa jest tym napełniona. I widać tam bardzo wyraźnie, abyśmy wiedzieli List do Hbr rozdz.9:

11 Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszedłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką - to jest nie na tym świecie - uczyniony przybytek, 12 ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie.

Czyli, Jezus Chrystus raz wszedł do Przybytku Świętego, złożył swoją ofiarę ze swojego życia. I już nigdy więcej już się nie składa ofiary, bo ta ofiara jest wieczna i jesteśmy wiecznie czysti. I już nikt nie składał ofiary, bo jesteśmy czysti, bo została założona ofiara nie ustępująca, wiecznie trwająca. On jest Kapłanem nieprzechodnim, czyli Kapłanem wiecznym, będącym nieustannie istniejącym.

Więc jak to łatwo człowiekowi jest wszystko wyrwać, w jaki sposób?

Przez ludzkie skażenia ludzkimi myślami, przez ludzkie poczucie wartości i ludzkie poczucie władzy, pożądlivości i posiadania.

Więc kiedy będziemy myśleć jak człowiek, także w sprawach duchowych, zawsze ludzie będą oskałpowani, ograbieni z duchowości. Musimy wiedzieć - kim jesteśmy, że Chrystus nas odkupił dlatego, abyśmy byli synami Bożymi i abyśmy mogli uczynić to, co zostało nakazane na początku świata. Musimy o tym myśleć, jeśli o tym wiemy, to Bóg da nam wszystko co jest nam potrzebne w tym świecie.

Część 3

Dzisiejsze spotkanie ukazuje tą bardzo istotną naturę o której chcę powiedzieć w tej chwili. Że tajemnica, która jest tajemnicą nieznaną lub skrywaną, myślę że skrywana, na pewno skrywaną. Dlatego, że gdy przyglądamy się prawdzie, która została zniszczona w IV wieku, czyli prorocstwo Henocha. Eliasz przedstawia tą sytuację w ten sposób, że Henoch otrzymał klucze prorocत्व.

Tutaj chcę powiedzieć o tej sytuacji, że tą tajemnicą jest to, że ludzie żyjący na tym świecie, nie poszukujący Chrystusa; tak jak powiedział św. Paweł, jest to bardzo

wyraźnie powiedziane, że żyją w poszukiwaniu Chrystusa - gorliwością.

Ale ta gorliwość nie przynosi skutku żadnego, ponieważ przez swoją tą gorliwość poszukiwania Boga zapomnieli o tym, że to On ich odkupił a nie ich uczynki, nie ich zdolność, nie ich rozumienie. Ale to On sam i że Jemu jedynemu jest jedyny pokłon.

Powiem państwu bardzo ważną rzecz, naprawdę bardzo istotną, jeśli człowiekowi by zależało naprawdę na odkupieniu, na zbawieniu; gdyby brali je poważnie, to by naprawdę skupili się na Bogu, na Jedynym dawcy odkupienia, który dał by im odkupienie i dawno już by się z nim zjednoczyli. Ale ludziom na tym nie zależy.

Ludziom zależy na władzy, wiedzy. A właściwie taka sytuacja już była. Tylko ci ludzie zostali wprowadzeni w taką malignę, poszukiwanie prawdy Bożej za pomocą rozumu.

Czym jest teologia?

Teologia jest to zamienienie słów Bożych na ludzkie poszukiwanie i ludzkie rozumienie. Dlatego katedry teologiczne powstawały; ludzie tam siedzieli latami, miesiącami, wiekami zastanawiając się co Bóg miał na myśli. A apostołowie przez 3,5 roku, którzy byli oderwani od pługła właściwie - jeden z pola został wzięty, jeden został wzięty z łodzi z połowu ryb; poznali tą prawdę bez katedry teologicznej. Dostali Ducha Św. którym to poznali.

Dzisiejsze rozmyślanie - co miał na myśli Bóg, jest chęcią poznania tajemnic rozumem, czego się nie da zrobić. To Żywy Duch nam to daje.

Dlatego tu chcę powiedzieć, że są to **trzy etapy przemiany wewnętrznej** - zawarte są w tej zasadzie - praca, zadanie, doświadczenie i próba.

Są trzy etapy - **pierwszym etapem** jest to, że praca, zadanie, doświadczenie i próba jest dawana przez Boga. Nie możemy w żaden sposób myśleć inaczej. Wszystko jest dawane przez Boga. I w tym momencie musimy wiedzieć o tym, że ta praca nie jest nam dawana po to, żeby nas uśmiercić, udręczyć, umęczyć czy zniszczyć, bo dawana jest przez Boga. I

I drugą zasadą - Bóg jest kochający, miłujący, doskonały i wybaczący. Nim jest Bóg. Bóg jest doskonałością; to jest nasz drugi etap, że nie może nas zabić to, co nam dał - praca, zadanie, doświadczenie i próba. Ponieważ nie ma takiego zamiaru Bożego, bo chwałą Boga jest żyjący człowiek. Chwałą Boga jest, aby człowiek żył. Nie jest zamiarem Boga zabić nas, ale żeby na nas chwała się objawiła.

Czyli zamiarem Boga jest aby praca, zadanie, doświadczenie i próba, którą dostajemy. Abyśmy wiedzieli, że On jest doskonały, dobry, żyjący, miłosierny. Dający życie i nas wznosi ku doskonałości Bożej, i taki jest Jego zamiar. Dlatego praca którą nam daje nie jest na to, abyśmy byli udręczeni, ale żebyśmy zostali wyzwoleni. Bo nie

daje nam więcej niż to, co możemy unieść.

I jest tutaj bardzo wyraźnie napisane przecież w 1 Liście do Koryntian rozdz. 10: *13 Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Czyli zwyczajna taka jak każdy człowiek gdzieś jakieś sprawy ludzi. Wierny jest Bóg i nie pozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz pozwalając na pokusę równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać.*

Więc tu jest powiedziane, że Bóg nigdy nie daje nam więcej niż możemy unieść. A gdy daje nam wielki ciężar, czyli subiektywnie pojmując wielki, to daje nam potężną łaskę, która czyni ten ciężar w żaden sposób nie trudny. Jeśli daje nam wielki okręt, to daje nam wielki żagiel i potężny wiatr. I problem znika, pruje ten okręt, także potężne ślady na tej wodzie zostają jeszcze na długie wieki, po tym okręcie.

Więc tutaj chodzi o tą sytuację, że Bóg nigdy nie daje nam niczego co by było za dużo. Więc patrzmy zawsze w taki sposób - jeśli Bóg mi dał wielką pracę, to także dał mi wielką łaskę. Chwała Bogu za to, że dał mi tak wielką łaskę. Więc nie patrzmy na to jaka jest wielka praca. Tylko wołamy:

Panie Boże jak wielką łaskę mi dałeś. Patrząc na ta prace, to już widzę łaskę, którą mnie obdarzyłeś - i wtedy łączymy się z łaską. A gdy łączymy się z łaską praca znika, ponieważ to łaska, czyli sam Bóg w nas działa - tj. drugi aspekt.

Trzeci aspekt - to jest tak bardzo ufamy Bogu, jak dziecko małe, które jest całkowicie Bogu oddane z całą ufnością, z całym oddaniem, z całą beztróską, że nie ma już nas, ale On Duchem Swoim jest w nas i stajemy się Jego Królestwem. On jest Królem w nas, a my jesteśmy Jego Królestwem. A Jego Królestwo objawia tajemnicę tą wielką Jego działania, Jego życia, Jego doskonałości. I my stajemy się jawnym, widowym znakiem, widowym stanem Królestwa Bożego na tej Ziemi. Ponieważ sam Ten, który jest Królestwem naszym w nas działa. Więc my stajemy się Królestwem. Nie tylko człowiekiem który uwierzył w Boga, ale Królestwem Bożym, ponieważ nas już nie ma jest Bóg. Dlatego bo Duch Jego w nas zamieszkał.

Problemem jest to, że ludzie często przekładają, a właściwie najczęściej przekładają - czyli muszą zrozumieć, czym jest łaska. Zastanowię się, czy dam radę i zacząć robić we własny sposób tą łaskę. Czyli to jest taki człowiek, który wyjeżdża zagranicę do jakiegoś kraju i żeby porozumieć się z jakimś tubylcem, danym człowiekiem, wymyśla co by powiedzieć, więc układa zdanie w swoim języku ojczystym. A później, w jakiś sposób chce to przełożyć. Przekłada, przekłada i mówi do niego w tym jego języku. On rozumie to jakoś, chociaż jest to strasznie koślawe. Ponieważ człowiek pomyślał sobie taką fleksję gramatyczną zastosował jak w polskim języku. A w obcym języku jest całkowicie inna fleksja. Więc wyszło trochę koślawo. Ale jakoś się domyślił ten człowiek o co chodzi.

Więc ludzie robią tak samo z łaską - chcą łaskę zrozumieć, poznać o co Bogu chodzi, a później chcą to zrobić. Nie chodzi o to.

Gdy jesteśmy niebianami mówimy niebiańskim językiem. Gdy ludzie nie są niebianami chcą zrozumieć, o co Bogu chodzi. Do niczego to nie pasuje. Ani do tego, ani do tego, ani przyszyć, ani przykleić. Ani się w to ubrać, nie wiadomo o co chodzi. Okazuje się, że to jest szata na chwałę Bożą, na Tego który jest Synem Bożym, a nie na tego pokracznego, ziemskiego ludka.

Więc tu jest sytuacja właśnie tej prawdy, że nie chodzi o to żebyśmy przekładali. Czy dziecko przekłada? – Mówi: mamo, powiedz mi jakie są twoje zamiary względem mnie, a ja będę zastanawiał się jak sprostać temu. Mama mówi tak: zamiary moje względem ciebie są takie - pójdiesz do szkoły, później będziesz dyrektorem; nauczysz się matematyki takiej, takiej. Mamo, ja niczego nie rozumiem; o czym ty do mnie mówisz. Możesz powiedzieć lepiej, jaką zabawką mam się dzisiaj bawić; to rozumiem, ale kim mam być nie rozumiem.

Moja siostra która miała chyba z 5 lat, a ja miałem już wtedy 20, bo jest ode mnie młodsza o 15 lat. Ona się mnie pyta: Irek czy mógłbyś mi powiedzieć coś tym? Już nie pamiętam co to takiego było, bo rodzice nie chcieli mi tego powiedzieć. A ja mówię tak: powiedział bym ci, ale wiesz, patrząc tak na ciebie, to powiem ci, to co chce ci powiedzieć, to byś kompletnie tego nie rozumiała. Bo nie dasz rady tego zrozumieć, ponieważ zrozumiesz to jak będziesz miała 16, 17 lat. A teraz masz 5 lat i nie jesteś w stanie tego zrozumieć, bo to jest niemożliwe. A ona mówi do mnie tak: powiedziałaś mi to i to mi wystarczy; nie będę już więcej poszukiwała odpowiedzi na to pytanie, a jak będę miała 16 lat, to to rozumiem. I przyszła to 16 lat; i jakoś niedawno do mnie mówi: wiesz co, powiedziałaś mi kiedyś takie słowa, i rzeczywiście rozumiałam jak miałam 16-17 lat. I rozumiałam, że nie mogłam tego zrozumieć wcześniej.

To jest ta sama sytuacja z człowiekiem. Nie może zrozumieć człowiek Bożych zamiarów, on może po prostu całkowicie się Bogu oddać jak dziecko, a Bóg w nim będzie działać; i poprowadzi go tam, gdzie człowiek nie ma kompletnie pojęcia, ani zrozumienia.

List św. Pawła do Efezjan rozdz. 3: *20 Temu zaś, który mocą działającą w nas, może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy i rozumiemy, 21 Jemu zaś chwała w Kościele - czyli w zgromadzeniu tym, którzy uwierzyli w Niego. To chodzi o Kościół, dzisiaj ludzie mówić kościół myślą o murach, o kopule, o zgromadzeniu itd. Kościele czyli zgromadzeniu świętych. W Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków! Amen. Więc tutaj jest powiedziane wyraźnie: Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż rozumiemy.*

Więc nie jesteśmy w stanie pojąć tego, co Chrystus nam przygotowuje, co Bóg nam przygotowuje. Bo to jest o wiele więcej niż jesteśmy w stanie pojąć czy zrozumieć przez wszelkie mądrości i wszelką ludzką naturę. Bóg prowadzi nas tam gdzie dzisiaj tego nie rozumiemy.

Kiedys pyta się człowiek w taki sposób: może mi pan powiedzieć, jakie są moje losy względem Boga, jakie są moje losy, jaka jest moja przyszłość duchowa?

A ja mówię do niego w taki sposób: Proszę pana, gdybym panu powiedział o pana przyszłości duchowej, kim ma pan być, to gdybym panu powiedział, to powiedział by pan, że to nie jest pana historia. To jest historia całkowicie innego człowieka, człowieka którego pan nie zna i nie wie kim jest. I mówię: to jest pan, tylko pan jest tak odległy od prawdy Bożej tak bardzo daleko, że obce jest to wszelkiej komórce pana ciała, umysłowi, rozumowi.

Bóg gdyby postawił pana przed panem dzisiaj, to by zobaczył pan wielkiego anioła o potędze ogromnej, i padłby pan przed nim na kolana, i w bojaźni ogromnej, w trwodze ze strachu by się trząsł, a by powiedział: wstań, to ja, to ja którego nie znasz, a którym stać się musisz. To jest ta sytuacja. Wstań to ja, to ty, to ja, którego nie znasz, a stać się musisz.

Tak jak pamiętamy ten psalm: W oczach spojrzenia stworzenia zobaczył syna. Nim chcę być pragnę i muszę.

Więc każdy człowiek ma Bożą naturę tak doskonałą, bo został przeznaczony żeby być człowiekiem światłości. Nie mniej nie więcej, ale człowiekiem światłości takie jest przeznaczenie.

Czym są demony? Demony to służą ziemscy, z duszami razem, upadłym aniołom, którzy służą im i wykonują ich polecenia. Inaczej, żeby to zrozumieć. Jęczące stworzenie jest nieustannie we władzy upadłych aniołów. I dlatego Bóg przysłał synów Bożych, aby wydobyć jęczące stworzenie, czyli piękne córki Boże, ziemskie córki Boże, które objawiały tajemnice Nieba na Ziemi. Ziemską naturę w niebiańskiej naturze objawioną całkowicie. Aby objawić tajemnicę wszelką i objawić tajemnicę wszechświatów całemu wszechświatu.

I aniołowie mieli się tym opiekować, ta perłą niebiańską. A oni ją sobie wzięli w posiadanie i ją zdeprawowali. Córki ziemskie nie mogły się przed tym obronić. Zostały doprowadzone do upadku i do zniewolenia, i zniszczona została ich wewnętrzna doskonałość.

Więc upadli aniołowi kazali im się zewnętrznie przyozdabiać, aby poruta, czyli wstyd, który sprowadzili na córki ziemskie chociaż w połowie była odzyskana przez zewnętrzne oblekanie się w złote suknie, w złoto i w inne blichtry, aby chociaż

troszeczkę mieli tą, jak można powiedzieć, rzekomy brak straty. Zaczęli uczyć ich wielu innych rzeczy, magii, palenia złota i wielu, wielu innych rzeczy; sprowadzili na nich tą ciemność, o tak mogę powiedzieć. Ale one niczemu nie zawiniły, one były córkami Boga. Były tymi córami Boga na Ziemi, gdzie chwałę objawiały. Ale aniołowie upadli wyrzekli się Boga, pod właśnie klątwą i zdeprawowali te istoty. Dlatego Bóg zamknął upadłe anioły w otchłani i oni nie mogą stamtąd wyjść.

Natomiast córki ziemskie, które nie zawiniły, chce wydobyć stamtąd przysyłając synów Bożych. Aby synowie Boży wydobyli je z udręczenia, ponieważ są tam niewinnie udręczone. W jaki sposób wydobyć? W taki sposób wydobyć, żeby uczynić ich jak On, jak Chrystus Pan uczynił nas zjednoczonych ze sobą, i w taki sposób przywrócił nam życie. Tak my którzy jesteśmy mocą Chrystusową przywróceniu do doskonałości życia, żyjąc w grzesznym ciele, aby grzeszne ciało; to grzeszne ciało to jest związek z upadłymi aniołami, a właściwie nie z upadłymi aniołami, tylko związek z jęczącą naturą, czyli córkami ziemskimi, które właściwie są córami ziemi, córami chwały Bożej. Aby uwolnić je z deprawacji, którą sprowadzili upadli aniołowie na córki ziemskie.

My mamy je wydobyć, czyli przyoblec je w chwałę, którą otrzymaliśmy od Chrystusa. W taki sposób zaświadczamy o tym, jesteśmy nimi i od Boga pochodzimy, od Chrystusa. Bo sam Chrystus w nas, On jest życiem i On przenika życiem tą naturę po którą Bóg Ojciec posłał nas. A Chrystus przywrócił nas do ponownego wypełnienia tego Prawa.

Więc chodziło tutaj o to, na początku rozmawialiśmy, że Prawo zniósł, ale Prawo przywrócił.

Trwanie w Prawie Mojżeszowym, mimo że Chrystus przyszedł, jest to niechęć przyjęcia Prawa Świętego, aby je wypełnić. Więc trwanie w sytuacji Prawa Mojżeszowego, aby nie uznać Chrystusa i nie uznać chwały, nie uznać wolności i nie stać się zdolnymi do wydobycia jęczącego stworzenia.

Więc w tym momencie zaczynamy rozumieć dlaczego tak uparcie prawo Mojżeszowe istnieje na tym świecie. I ludzie tak o nie walczą i chcą żeby ono trwało, dlatego że ono czyni niezdolnym Prawo Chrystusowe do działania. Czyni niezdolnych ludzi do przyjęcia Chrystusa, ponieważ serce ich zajęte jest prawem. A nie chcą przyjąć Chrystusa, który jest Prawem Boga Żywego - Prawem Świętym, które znosi Prawo zapisane w dekretach. Bo Chrystus jest krańcem Prawa, a jednocześnie początkiem Prawa; przywróceniem Prawa Bożego, abyśmy my wypełnili i wzniesli jęczące stworzenie.

I jęczące stworzenie które jest przez synów Bożych przeniknione, wtedy razem

zjednoczeni, i wypełnieni światłością stają się człowiekiem światłości.

Pytają się Jezusa Chrystusa: Powiedz nam, gdzie Ty jesteś?

Czyli Jezus Chrystus stoi przed nimi, ale oni wiedzą, że Jego postać fizyczna nie jest Nim. Że On jest gdzie indziej, że On to Życie Duchowe, że on to Duchowa Natura. Że oblubienica moja, to jest ta, która nie jest ziemską naturą, ale duchową.

I tu jest sytuacja tego rodzaju, że ta natura, ta głęboka doskonała natura, gdzie Jezus Chrystus objawia właśnie. Stoją uczniowie przed Jezusem Chrystusem i pytają: *Powiedz nam gdzie Ty jesteś, ponieważ tego miejsca musimy szukać?*

Jezus Chrystus odpowiada: Istnieje światłość w człowieku światłości, On oświeca świat cały.

Czyli Ja jestem tym Synem, żywym Synem, zstąpiłem tutaj, aby to co było w ciemności, było w światłości. I światłość jest w człowieku światłości, jeśli człowiek światłości panuje, bo jest panowaniem na tym świecie.

Więc tutaj jest ta głębia i ta prawda najgłębsza, ta prawda, ta doskonałość o której w tej chwili rozmawiamy. Że jesteśmy przeznaczeni wszyscy, żeby być człowiekiem światłości. A człowiek światłości to jest właśnie ten, który wypełnia Prawo Świète. Gdzie wrywa przez postawę doskonałą, przez to że jest czysty i doskonały, czysty i doskonały inaczej się nie może stać; musi być świadomy, że jest czysty i doskonały. Musi wiedzieć, że jest bez grzechu, zaświadczyć to postawą swoją. Jest bez grzechu. Uwierzyć, że Chrystus Pan wyzwolił go z grzechu i jego dusza jest czysta jak ła. Dlatego że czystość jego duszy nie pochodzi z jego uczynków, i z jego umiejętności. Tylko pochodzi z samej mocy Chrystusowej, który przywrócił mu pierwszą doskonałość, a nawet jeszcze większą niż pierwszą. Tą doskonałość synostwa prosto z Trójcy Przenajświętszej, dał mu czystość doskonałą. I ta czystość jest po to dana, aby będąc na areopagach ciała, areopagach świata. Co to znaczy areopagach?

Areopagi jest to tak zwany Sejm Grecki, gdzie tam odbywały się ustawy Państwowe, które mówiły o tym jak sprawy się mają.

Dlatego kiedyś jak św. Paweł pojechał na areopagi, czyli tam właśnie do Grecji do Sejmu, to jeden tylko areopagita uwierzył, a reszta powiedziała: My mamy swoje prawo, co ty mówisz nam o jakichś tam sprawach, my tutaj żyjemy dobrze. Mamy wszystkiego tyle ile chcemy. Ludzie nam dają, chwałę nas bo prawo ładne ustanawiamy, wszystko jest super, cudownie. A tym nam przychodzisz i mówisz nam o jakichś „głodnych kawałkach”, że będziemy kiedyś najedzeni, kiedyś będziemy świętymi. A my teraz chcemy być najedzeni, teraz mamy wszystko.

Jeden areopagita tylko uwierzył, a reszta Go odrzuciła, bo mówiła w ten sposób: O tych sprawach powiesz nam kiedy indziej, nie mamy już czasu, idziemy papa - tak do

niego mówią.

My jesteśmy na areopagach, tam wewnątrz w głębi, na areopagach swojej istoty głęboko, gdzie panują inne zasady. Zasady upadłych aniołów, które są bardzo przebiegłe i wszystko robią, aby oszukiwać ludzi co do jego dążenia, jego potrzeb, co do zbawienia, co do sensu Bożego.

Nieustannie każą im myśleć w sposób ludzki, nie pozwalając aby zaczęli rozumieć w sposób Boży. Bo Boża natura ujawnia aniołów upadłych jako tych strasznych, złych, sprzeciwiających się Bogu, związanych klątwami, którzy są w ciemnościach i którzy muszą tam zostać do końca świata. Bo Bóg ich nie uwolni, ponieważ z całą premedytacją, ze świadomością swojego upadku wybrali upadek jednak. Dlatego synowie buntu to są ci, którzy mimo że odkupieni, to też wybierają upadek, z premedytacją, to są synowie buntu.

O synach buntu mówi Jezus Chrystus bardzo wyraźnie w Liście św. Pawła do Hebrajczyków rozdz. 6: Poznali prawdę, Duch Św. ich przeniknął, poznali Chrystusa ukrzyżowanego; a mimo to krzyżują Go ponownie w swoich sercach i Go wyśmiewają. Wystawiają Go na pośmiewisko. To są synowie buntu, nie ma już innej Krwi, która by ich odkupiła, bo Jej nie ma. Oni mogą się nawrócić, kiedy się nawrócą. Ale kiedy przyjdzie czas, kiedy się nie nawrócą, jest tylko dla nich tylko ogień i koniec, i wieczne cierpienie.

List św. Pawła do Efezjan rozdz. 6 w. 4 - na którego temat wypowiada się Kościół w przypisach - potępiamy taką niemożliwość, że my nie możemy mieć władzy nad Bogiem. I władzy wszelkiej która może, mimo że Bóg mówi, że nie możemy, to my i tak to robimy. My to możemy robić. Więc jest to arogancja.

Tam po prostu jest taka ogromna arogancja, że nawet na jednej Mszy ksiądz powiedział w ten sposób: że Bóg dał im taką mądrość, że mogą rozwiązać Trójcę Świętą, jeśli mają taką ochotę. To tak jakby wypuścić powietrze z całego pomieszczenia, a oni i tak będą oddychać. Stworzyć próżnię, a oni i tak będą oddychać, oni i tak będą żyć. Krew im wypuścić, a oni i tak będą żyć i wszystko będzie normalnie funkcjonowało. Wyrwać wszystko z wnętrza i sama skorupa będzie chodziła i żyła. To jest niemożliwe.

Nie można w taki sposób przedstawiać takich andronów. Bóg jest Bogiem i nie ma nikogo większego nad Bogiem. Przedstawia ta sytuację w taki sposób, że jeśli On mówi, że jest to potępione, to nikt nie powie, że to nie jest potępione. Bo mówi w taki sposób: dał mi większą władzę nad sobą. A co mówi Chrystus: wystarczy być uczniowi, jak nauczyciel. A oni mówią: nie, nie, my jesteśmy więksi niż stworzyciel nasz. Nasz stworzyciel nas stworzył, ale my możemy Go rozwiązać. Możemy Trójcę

rozwiązać, bo dał nam taką władzę.

Arogancja, nie można w ten sposób mówić, bo to przekracza zdrowy rozsądek. Nie ma już tam normalnego myślenia ludzkiego, jest tam duża arogancja. Po prostu jest jakaś pycha, przerost ogromny.

Tak jak aniołowie upadli, myśleli że jak upadną to wykiwają Boga. Zasiądą sobie w sali obrad i będą jak Bóg, i Bóg nie będzie mógł im nic zrobić. Bo oni też będą mogli rządzić.

Ale Bóg zrobił odwrotnie, strącił ich, spowodował, że wyszedł z nich ich ogień i spalił ich wewnątrz, aby wewnątrz ich nie istniało. Zostały same skorupy.

I człowiek światłości to jest ten, który służy Bogu z całej siły. I uwierzył w to że Bóg go odkupił. Ale nie uwierzył myślami. Uwierzył jak dziecko, poddał się obecności Jego Ducha w nas. I to jest trzeci ten element o którym rozmawialiśmy.

Praca, zadanie, doświadczenie, próba [dana przez Boga] – pierwszy element.

Drugi - uwierzyć, że wszystko co Bóg daje jest doskonałe i dobre, i nic nas nie zabija, bo wszystko jest doskonałe.

A trzeci - tak bardzo zaufać Bogu, że my przestajemy istnieć, On w nas działa i sam Duch nami kieruje. Nie ma tam przekładania, że - ach On powiedział tak, tak, przypatruję się Jemu, to zrobię tak samo. Nic podobnego! - bo to nie jest Boże. Boże jest tak: On mówi, On przychodzi, mieszka we mnie, i we mnie On działa, a nie ma już mnie, bo jest On. I wszyscy widzą Jego obecność, nie moją. Bo ja już nie istnieje. Mówi o tym św. Paweł: *A ja już nie żyję, żyje we mnie Chrystus*. Dlatego mówili w taki sposób do ludzi, którzy przyszli – jeśli chcesz być wierzącym, to uwierz, że jesteś grzesznikiem. Św. Paweł mówi tak: Nic podobnego, nie wyrzeknę się wolności, którą otrzymałem. Nie wyrzeknę się, dlatego abyście wy wiedzieli jaka jest prawda. Że czystość pochodzi prosto od Chrystusa, a nie z czynności do których chcecie mnie zawieść.

Dlatego jest taka Ewangelia List św. Pawła do Galatów rozdz. 5: A wdarli się na spotkanie fałszywi współbracia, którzy koniecznie chcieli abym miał grzech. Abym miał grzech bo wtedy będę po ich stronie i po stronie Chrystusa. A ja mówię: po stronie Chrystusa jestem wtedy, kiedy grzechu wcale nie mam. Bo On mnie odkupił z grzechu i inaczej nie będzie. I wtedy oni się wściekli na niego. Nie byli wcale zadowoleni z tego powodu, że on mówi że nie ma grzechu. Bo na tym świecie są fałszywi apostołowie.

O czym mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 11:

13 Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. **14** I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. **15** Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.

Tutaj jest przypis – Apokalipsa 2.2 – *Znam twoje czyny, trud i twoją wytrwałość. To że złych nie możesz znieść i że próbie poddałeś tych którzy zwą samych siebie apostołami a nimi nie są. I żeś ich znalazł kłamcami.*

To jest Apokalipsa św. Jana rozdz. 4. To jest w każdym razie w jednym z siedmiu Listów do Kościołów.

Więc musimy pamiętać o jednej sytuacji. **Chrystus rozpoczął nasze dzieło, uczynił nas zdolnym do dzieła**, a nie zakończył. Ludzie są upewniani, że Chrystus coś zakończył. Rzeczywiście zakończył nasz grzech, a rozpoczął działanie w nas Prawa Świętego.

Zakończył w nas działanie Prawa Dziesięciorga Przykazań, które trwało w nas do czasu, aż przyjdzie. Ale gdy przyszedł, to On jest w nas prawem, aby wypełniło się Prawo Święte.

Kościół wszystko czyni, bo przedstawia tą sytuację, że wszystko zakończyło się w momencie Zmartwychwstania i już niczego więcej nie ma. Mamy trwać w tym Zmartwychwstaniu i niczego już więcej nie oczekiwać, bo zostało wszystko już zrobione.

Więc co chce ukryć? No jak to co. Po której stronie jest?

Jeśli ukrywa tą sytuację, to jest po stronie upadłych aniołów. Ponieważ nie chce, aby Prawo Święte się rozszerzyło. I Prawo Święte wyzwoliło jęczące stworzenie z udręczenia. A dlaczego?

Dlatego, że ma demonów ile chce. Ponieważ wszyscy garną się i umiłowali śmierć. Dążą do śmierci całymi tabunami. Śmierć umiłowali i działa dobrze, i skutecznie przymierze ze śmiercią, i z umarłymi. I cieszą się z tego powodu, bo dobrze kraina śmierci się ma. Ponieważ demonów tam ci co niemiara.

Czyli tych którzy ulegli zwiedzeniu i swoje ciało, a nie tylko ciało, ale i duszę na potępienie kierują. Ale przecież demonami są dzisiejsi ludzie, którzy nie wierzą w Chrystusa. Gdzie przez Prawo Święte zostali złączeni z jęczącym stworzeniem i są za nie odpowiedzialni. A jeśli postępują wedle ich postawy, czyli upadłych aniołów, które dręczą jęczące stworzenie. Zamiast wydobywać jęczące stworzenie, poddają się zmysłowości, to są to demony na usługach upadłych aniołów.

Ale my musimy z całej siły; to demony przebiegłe, czyli w swojej mądrości chcą podważyć w ogóle istnienie Chrystusa.

A jak jest powiedziane: *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie* - to piszą 10 tomów udowadniając, że Bóg właśnie przez wodzenie na pokuszenie tak ich wyzwała. Przecież Bóg mówi w prostocie w czystości.

Św. Jakub bardzo wyraźnie mówi: *Bóg nie kusi nikogo na pokuszenie, ale uwalnia*

go od pokusy. I dlatego jak już było kiedyś powiedziane, że św. Jakub „był na indeksie” i o mało co jego List nie zostały wyrzucony, jako apokryficzny, ponieważ nie zgadzał się z ogólną filozofią Kościoła, który mówi, że Bóg jest kusicielem, że wodzi nas na pokuszenie. Bo tak Jakub napisał, więc nie może pochodzić od Boga. Przecież Bóg sam mówi, że kusi ludzi. Nic takiego nie mówi. Nie mówi tak, ponieważ zaświadczył przysłaniem Jezusa Chrystusa na ziemię, że nie chce upadku ludzi, ale chce jego życia. Żeby każdy człowiek żył, i każdy dostąpił chwały Bożej.

Świadectwo Jego jest bardzo istotne. 1 List św. Jana rozdz. 5:

11 A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. 12 Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. 13 O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne. Czyli świadectwo Boga jest tutaj dane. I wcześniej: 10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go - Boga - kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu.

Więc tutaj bardzo wyraźnie przedstawiona sytuacja, że świadectwo Boga przez Chrystusa Pana jest wystarczające. Dzisiaj co ludzie robią?

Ludzie zastanawiają się czy Chrystus w ogóle zmartwychwstał, czy Chrystus umarł na krzyżu, czy Chrystus zrobił to. Ale co to oznacza? I to chrześcijanie się nad tym zastanawiają.

Wiecie państwo co tu jest powiedziane? Jest podważenie Ewangelii wg św. Mateusza, gdzie jest powiedziane: *wierzcie prorokom i Mnie wierzcie*. Więc nie wierzą prorokom, ponieważ zastanawiają się, czy Jezus Chrystus w ogóle zmartwychwstał i czy został ukrzyżowany. A u proroków jest napisane, i to najwięcej u św. Izajasza. Jest napisane, że Jezus Chrystus został ukrzyżowany i jest zmartwychwstanie, i wszystko się dzieje; więc nie wierzą prorokom, podważając proroctwa. A św. Piotr mówi bardzo wyraźnie, 2 List św. Piotra rozdz. 1: *19 Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach.*

Do czasu, aż zajaśnieje w was jutrzeńka. Co to znaczy jutrzeńka?

Odniesienie do Pieśni nad Pieśniami - Jutrzeńka zajaśnieje, przebudzi się ta, która wstaje, i będzie wzniesiona na oblubieńcu swoim. Proszę zauważyć wszystko jest jasne i proste.

Oczywiście ten, który chce „psa uderzyć”, kija znajdzie i wyjdzie z tego, że to jest wszystko przeciwko Bogu. Ale po cóż to wszystko przeciwko Bogu.

Np. jest Ewangelia - Kobieta powinna być posłuszna mężczyźnie. I myślicie państwo, że mężczyźni tego nie wykorzystują, do pługą ją i niech orze. Bo ona musi

być posłuszna. Ale to nie chodzi o takie posłuszeństwo. Ale oni mówią: ale tak jest napisane.

Ale człowieku, jeśli myślisz po ludzku, to po ludzku też dręczysz. Jeśli myślisz po Bożemu, to wiesz o tym, że ona posłuszna jest Temu który jest święty i sama świętą się staje. Przez świętość którą ty masz. A nie po ludzku myślisz i o posłuszeństwie.

Więc tutaj jest takie myślenie ludzkie, że jest napisane: kobieta powinna być posłuszna mężczyźnie. Więc trzeba to wykorzystać i ją w dyby i do pługa. Ależ przecież tu nie chodzi o takie posłuszeństwo.

Chodzi o posłuszeństwo - mężczyzna jest posłuszny Bogu. Gdy jest światłością świata. Światłością i radością, bo Chrystus go odkupił, a on jaśnieje światłością Chrystusa. To wtedy kobieta która jest posłuszna, także doznaje posłuszeństwa, które on ma. To jest ta światłość. To jest inny stan.

Więc można oczywiście tutaj wytłumaczyć to całkowicie przeciwnie. Można w Ewangelii poprzestawiać przecinki, i ona będzie mówiła już co innego. Ale po cóż szukać tego, co mogło by być przeciwne Bogu w Ewangelii. Jeśli Ewangelia mówi o Bogu, i ci którzy wierzą Bogu, będą Go bronili. A nie będą wszystko czynili, aby zwątpienie wprowadzić.

Więc ci, którzy chcą przestawiać przecinki i kropki chcą w innych miejscach postawić, albo zmieniać zdania i perykopy, robić w taki sposób, aby co innego znaczyły; oznacza to że mają inny zamiar.

Zamiar mają taki, że nie prowadzić do Boga tylko zwiększać poklask dla siebie. Więc tutaj musimy pamiętać o tych aspektach.

I dlatego tutaj Chrystus Pan otwiera nam nową przestrzeń całkowicie, że Prawo Święte nas już jest aktywne - w tych którzy przyjmują Chrystusa Pana i nie pozostają we wiedzy. Nie zastanawiają się - no tak, umiem chodzić po wodzie, co prawda po płytkiej, takiej która, powiedzmy, podeszwy mi zaleje; po takiej chodzę. Ale tu rzeka przede mną, nie wiem czy dam radę. Więc nie chodzi o to - nie odważę się jednak pójść po tej wodzie. Po kałużach potrafię chodzić, ale nie wiem czy po takiej głębokiej dam radę.

Więc głównym elementem jest uwierzenie całkowite, że jesteśmy bez grzechu. I brak świadomości tego, że spada na nas potępienie. Bo może taka świadomość istnieć, że spada na nas potępienie, ponieważ jest klątwa. Jest klątwa na człowieku?

Jest ona bardzo wyraźnie opisana w Ewangelii św. Jana rozdz. 7: 45 *Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: «Czemuście Go nie pojmali?» - Czyli Chrystusa - 46 Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia». 47 Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? 48 Czy ktoś ze*

*zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? 49 A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty». Czyli tutaj jest ta klątwa, na wszystkich którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Jeśli nie uwierzą całkowicie klątwa będzie na nich trwała. Jeśli uwierzą, klątwa jest zniesiona, bo klątwa nie obejmuje Chrystusa, ani tych którzy naprawdę uwierzyli. A jeśli nie uwierzyli, tylko w szerokim rozkroku stoją; to diabeł chce ich ściągnąć na swoją stronę i straszy ich klątwą, czyli: 49 A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty». 50 Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: 51 «Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni?» Pyta się Nikodem ten który w nocy przychodził do Jezusa Chrystusa. I tutaj proszę zobaczyć pokazuje jak działa klątwa. Tutaj dokładnie ten 51 werset odzwierciedla jak działa klątwa. I tutaj w. 52 mówi w taki sposób: *Odpowiedzieli mu: «Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei». 53 I rozeszli się - każdy do swego domu.**

Czyli tutaj działa klątwa. W taki sposób, że podważa Nikodem, który spotykał się w nocy z Jezusem Chrystusem. Dlaczego się w nocy spotykał? Bo bał się swoich popleczników, bał się faryzeuszy, że mogą go wyrzucić ze świątyni. A on chciał mieć jednocześnie Chrystusa i jednocześnie chciał mieć władzę, dlatego w nocy przychodził żeby nikt go nie widział. Ale gdy przyszło o świadectwo, o Jezusa Chrystusa, to przeląkł się, że może stracić wszystko i wycofał się.

Czyli, ludzie dzisiaj którzy chcą uwierzyć w Chrystusa, ale im bardziej chcą uwierzyć, im bardziej mają świadomość, że nie mają grzechu; to czują na sobie klątwę działającą. Czyli klątwa ich straszy, straszy ich potępieniem, straszy ich brakiem życia wiecznego, straszy ich wszystkim. Oni nie są w stanie tego przekroczyć, bo ich trzyma coś.

Ale kiedy naprawdę uwierzą to Chrystus ich wyzwoli spod klątwy i klątwa nie będzie na nich działać; zostaną czyści i spokojni, ponieważ poczną obecność chwały Chrystusowej, i czystości wewnętrznej. I będą wiedzieli, że jest to całkowita doskonałość i prawda. Dlatego gdy pozostaje to w ramach marzeń, klątwa za bardzo nie działa, bo są po prostu w tej klątwie i klątwa dobrze się ma. O tak można powiedzieć. Ale kiedy zaczynają to wprowadzać nie w sferę marzeń, ale w sferę działania, w sferę rzeczywistości, zagrożeni są upadli aniołowie. I zagrożony jest dzisiejszy świat, który chce utrzymać istnienie świata poprzedniego. Co ten świat poprzedni czyni?

Ten świat poprzedni utrzymuje się tylko dzięki temu, że ten świat wyższy utrzymuje tamtych nierobów i tych zwodzicieli. Dlatego wszystko czyni, aby ten wyższy świat, czyli my jesteśmy tym wyższym światem; aby ten wyższy świat utrzymywał tamtego przez klątwy, straszenia. Aby nieustannie dążyć do śmierci, żeby wybierali śmierć przez grzech.

Aby tamten świat cieszył się dobrym życiem, mimo że już dawno Chrystusa się wyrzekł, Boga Ojca, Ducha Świętego. Ale ma się dobrze, bo czerpie ze świata, który trwa w obietnicy chwały.

Czyli, ten dolny świat nieustannie znalazł sobie żywiciela. A tym żywicielem są ludzie na ziemi - *handlują ich ciałami i duszami*; ale we świecie widzimy tych, którzy są z tamtego świata.

I tutaj rozprzestrzeniają nieprawdziwe wieści o Chrystusie i o potępieniu. Bo jeśli uwierzymy w to, że jesteśmy wolnymi, to będziemy wtedy potępieni. Chrystus przyszedł i objawił nam tajemnice. On nas wyzwolił - dusze nasze są wolne po to, abyśmy wyrwali jęczące stworzenie z udręczenia, a nie cali poszli na potępienie tamtego świata, do świata Szeolu i otchłani; bo tamten świat jest światem Szeolu, światem otchłani.

My żyjemy w świecie jednocześnie odkupionym, a jednocześnie mamy łączność ze światem otchłani. Ale ze światem otchłani mamy łączność tylko dlatego, aby z tamtego świata wydobyć jęczące stworzenie, bo ono jest w świecie otchłani. Jęczące stworzenie, nie! - umarłych, ale żyjących. Żyjącą istotą w świecie otchłani jest tylko istota ta, która została tam strącona z powodu upadku aniołów. Ona jest jedyna żyjąca. Inni są z powodu wyboru. Ale nastąpi taka sytuacja jeszcze, za nie długi czas - połowę czasu. Ta połowa czasu już się zaczęła odczuwać, już działa połowa czasu, już odczuwam tą połowę czasu.

Ta połowa czasu, to jest taki okres (macie teraz próbkę tego połowy czasu, które będzie) to jest świadomość tego, że jesteście wolnymi, że Chrystus was odkupił, że Chrystus jest doskonałością i prawdą. Bo spada z was zasłona i jeśli nie dokonacie wyboru, to połowa czasu zamiast was wyzwolić, przybije was następny gwóźdź do trumny.

Czyli inaczej można by było powiedzieć, ta połowa czasu jest po to, abyście się określili, nie mając już ograniczenia w pojmowaniu, bo Chrystus Pan, Bóg Ojciec, Duch Święty objawił tajemnice waszego życia i waszego przyjścia. Jeśli wy mając tą świadomość, będziecie trwać w ciemnościach w dalszym ciągu, to będziecie świadomie wybierać ciemność i nikt was stamtąd nie wyciągnie.

A to trzecie biada, które się zbliża wielkimi krokami. To jest to trzecie biada, to jest początek połowy czasu, czyli to 1000 lat. To jest właśnie ten okres czasu. Nie musi to trwać 1000 lat. Może to trwać 1000 lat, ale 1000 lat oznacza połowę czasu. To w tym przypadku prawdopodobnie jest to 1000 lat, ale nie musi to być; to jest czas pełny, wystarczający czas na pełne poznanie.

Więc jest to czas, kiedy człowiek ma już świadomość kim jest, a jednocześnie nie

wykonuje wyboru, ponieważ brak jest mu darów Ducha Św. - mądrości, rozumu, rady... Dlatego tutaj powstała blokada lekka, ponieważ jest to lęk przed tą radą. Żeby rady te schować sobie do kieszeni, żeby rady tej nikt nie słuchał. Dlatego tutaj poczułem taką blokadę. Nie! - żadne rady.

Czyli tutaj jest mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża. Dlatego gdy trwamy tutaj w chwale Bożej i wykorzystujemy tą prawdę, radę św. Pawła, św. Jana, św. Piotra, gdzie spadły już zasłony; i w tym momencie możemy dokonać wyboru, bo wiemy jaka jest prawda.

To w tym momencie, widząc Boga - dokąd mamy iść; i nie chcemy iść, to jesteśmy synami buntu całą gębą, czyli na wesoło; czyli jakby całym postępowaniem, z całą świadomością idzie ku zatraceniu. Nie zdając sobie sprawy, że idzie naprawdę na zatracenie, a nie ku radości.

Radość jest tylko demonów, które się cieszą, że nie obudzili się tamci. Tylko można po prostu ich pożreć w całości. Tak jak to robili giganci, którzy pożarli wszystko na ziemi, a potem zaczęli ludzi zjadać, dosłownie.

Więc tutaj mamy tą świadomość głębi, która coraz bardziej się otwiera. I próbkę coraz bardziej trzeciego biada i połowę czasu, który zdejmuje z człowieka ciemność, aby wiedział kim jest, dokąd zmierza. I w tym momencie dokonał wyboru o prawdzie. Jeśli tego wyboru nie dokona wydaje świadectwo o sobie - kim jest i że za nic ma łaskę Bożą względem siebie, udaremnia ją.

I z całą premedytacją wybiera ciemność upadając. Postępując dokładnie tak samo, jak uczynili to upadli aniołowie. Z całą premedytacją wybrali ciemność, bo tak chcieli i nawet zastanawiali się nad tym, jak to zrobić. Dlatego 200 aniołów związało się klątwą, aby żaden nie odstąpił, aby wszyscy razem jak jeden mąż poszli na zatracenie. Bo powiedział tak jeden anioł: ja sam pójdę, wy nie musicie, bo ja wybierając tą drogę, wiem, że idę na klątwę, idę na potępienie straszne. Ponieważ Bóg zabronił to czynić, a ja to zrobię. Ponieważ podobają mi się córki ziemskie i to zrobię. A oni mówią: zwiążemy się klątwami z tobą, a jeśli ty pójdiesz, to my też pójdziemy. Związali się klątwami na wieki i świadomie zeszli na ziemię, zaczęli upadać, niszczyć ziemię; i ta ziemia którą zniszczyli, została zniszczona potopem.

Ta ziemia na której w tej chwili żyjemy, będzie zniszczona ogniem - mówi św. Piotr. Oczywiście niektórzy ludzie będą mówili: co za bzdury, co za ogień; my możemy wszystko zrobić żeby ten ogień nie powstał. Żadna tama nie mogła powstrzymać wody, która w owym czasie przyszła, bo była bardzo wysoka; nie wiem jak wysoka, ale wiadomo, że giganci byli zatopieni. A ci giganci byli określani - ogromnie wielcy; mieli wielkość 20 piętrowego wieżowca. Albo jeszcze byli więksi. I nie zdołali się ocalić

przed wodą która przyszła, przed potopem. Nie pamiętam, była to ogromna wielkość. Zjadali wszystko i potem ludzi zjadali. Bóg wtedy zniszczył ten świat i ten też zniszczy.

Ja miałem taką wizję, to było 27 lat temu, to był 1992 r. zobaczyłem potężne światło spadające z nieba; coś w postaci strumienia światła, albo komety która spada na ziemię. I pamiętam historię na szklistym morzu. Szkliste morze w sensie tym, że stoję na stałej powierzchni, ona jest przezroczysta; ale jestem ponad szczytami gór wszystkich, bardzo wysoko. Stoję na tym i stoją też inni ludzie, widzę tych innych ludzi; i oni też widzą tą spadającą potężną siłę. I widzę, że niektórzy zaczynają jakby grząść w tym świecie. Znaczą grząść, znikać, szarzeć; zaczynają znikać, zaczynają wpadać do tamtego świata, do połowy się zanurzyli. Ja mówię: nie bójcie się, to was nie dotyczy, to dotyczy tylko świata. I w tym momencie znowu stanęli na tym szklistym morzu. I wtedy jak to trzasnęło i rąbnęło, to fala uderzeniowa jak bomba atomowa się rozeszła. I tylko popatrzyłem na to - przeleciało to pod nami, przez góry, wszystko zniszczyło. Później spojrzałem na ten świat i zobaczyłem wszędzie gruzy, wszędzie wszystko zniszczone. A po środku stał Chrystus tak ogromny, że sięgał aż do Nieba; na świecie tym stał, był tak wielki jak średnica ziemi. Stał na ziemi i Jego panowanie. A zniszczone zostało wszystko. Myślę, że to było zniszczenie struktury, może świata. Nie tylko struktury, ale świata fizycznego, jako świata tego, który jest zniszczony.

A ci wszyscy, którzy wierzą w Boga, będą w takim stanie jak to jest powiedziane w Liście do Filadelfii: *Napisz oto ten, który zamyka i nikt nie otworzy. Ten który otwiera i nikt nie zamknie. Daje tobie w darze drzwi otwarte, których nikt nie zamknie. I dają tobie również ludzi z synagogi szatana; mówią, że są Żydami a nimi nie są.*

Czyli inaczej można powiedzieć: daję tobie ludzi, którzy mówią, że są wierzącymi, ale wiary w nich nie ma naprawdę. Daję tobie abyś ich przeniknął i ukazał ich nieprawość. To było u Jana napisane: Trzymaj swój wieniec, bo mimo, że jesteście małą trzódką, że bardzo mało was jest to znalazłem w was wiarę. W tobie znalazłem wiarę w was znalazłem wiarę. Trzymaj swój wieniec. Zabiorę cię do świątyni Nowego Jeruzalem, czyli do następnego Nieba. Tak jak Henoch został zabrany do Nieba z ciałem razem. Zabiorę ciebie do Jeruzalem Nowego, gdzie został ocalony od zniszczenia, które przyjdzie na ziemię. Nie dotnie cię ona bo znałem cię prawego. Imię twoje wypiszę na filarze świątyni mojego Boga.

Część 4

Nasze spotkania, które w tej chwili ukazują, to o czym rozmawiamy, otwierają nowy etap człowieczeństwa, a właściwie prawdziwy etap człowieczeństwa. I to nie człowieczeństwa wynikającego z moralności, z pojęcia ludzkiego pojmowania, czym

jest człowiek.

Ponieważ taką naturę, o której w tej chwili mówię - ludzkiego pojęcia, ukazał św. Piotr przed odkupieniem. Św. Piotr powiedział do Jezusa Chrystusa: Obronię Ciebie przed tym, abyś nie został zabity. Obronimy Ciebie i nie dopuścimy do tego, abyś został zabity.

Jezus Chrystus powiedział do św. Piotra, Mk 8:

33 «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».

Powiedział: **ziemskie myślenie - po ziemsku myślisz, nie po Bożemu; nie jesteś w stanie poznać łaski Bożej, w tym stanie w którym jesteś.** Nie jesteś w stanie pojąć, w jakim stanie jesteś, że to co czynię jest potrzebne. Chcesz obronić Mnie, czyli nie dopuścić abym Ja ciebie odkupił i chcesz Mnie odwieść od woli mojego Ojca; chcesz aby wola Ojca się nie wypełniła.

Czyli proszę zauważyć św. Piotr nie podejrzewał w żaden sposób, że podlega szatanowi, który w taki sposób altruistyczny wprowadza zło. Altruizm, czyli dobro, postępowanie czyli jakby nadrzędne dobra; ale tutaj ten altruizm, czyli nadrzędne dobro chciało zniszczyć nie tylko ciało, ale i duszę do piekła wtrącić. To jest przebiegłość szatana, przez altruizm chciał zatrzymać odkupienie, nie pozwalając Jezusowi Chrystusowi wypełnić woli Bożej. A jednocześnie św. Piotra nie dopuścić do tego, żeby został odkupiony, aby dusza jego należała w dalszym ciągu do szatana.

Dlatego mówi: 33 «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».
- Mówi Jezus do św. Piotra. Bo szatan myśli po ziemsku, dlatego nie możemy myśleć po ziemsku. Musimy myśleć w sposób duchowy; wychodzić poza ziemskie pojęcie tego, co mamy uczynić, ponieważ nie rozum ludzki, ani nie człowiek daje nam to, czym mamy się stać; to pochodzi od Boga, czego ten świat nie zna, a wie dokładnie świat wcześniejszy, co ma się stać.

Ponieważ był w światłości, pogardził nią, a teraz wszystko co istnieje na tym świecie, ma do światłości ponownie przywrócić, całą naturę doskonałości. Więc wie co się święci i wszystko robi, aby się nie święciło, i nie uświęciło. Czyli wszystko czyni. Czyli pierwszy świat wie, co jest na rzeczy.

My w tym świecie jesteśmy nieustannie urabiani, aby nie wiedzieć. Chrystus Pan wie dokładnie, co się dzieje w tej naturze w głębi i dlatego mówi: **przez wiarę; czyli dajcie Mi władzę nad naturą głębi w sobie, a Ja pokonam tą ciemność.**

Wiara - jest to porzucenie rozumu, przejście bezpośrednio, jak dziecko. Proszę zauważmy, jak Jezus Chrystus mówi: gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego. Oznacza to to samo - odejście od kuszenie Adama; i odejście od

kuszenia szatana, który zwiódł Ewę, który pod pozorem dobra wprowadził w niej zamęt i fałsz; wyrwał ją z dzieciństwa do dorosłości.

Więc stańcie się jak dzieci, ponownie poddajcie się woli Ojca; i nie zastanawiacie się dokąd to prowadzi, ale zaufajcie Ojcu.

Więc łaska jest to ufność, a nie zastanawianie się - dokąd Ojciec mnie prowadzi? A czy to jest dobre?

Bo dziecko, jakby uczone by było, to tak żeby rozpoznawać łaskę czym ona jest, jakby uczyć dziecko nieustannej podejrzliwości - co ojciec chce z tym dzieckiem zrobić? Czyli małe dziecko, dwuletnie, już by było uczone podejrzliwości względem ojca, braku zaufania i zastanawiam się - czy on dobrze to robi? I dziecko by był obłożone encyklopediami i zastanawiało się - Tata kazał mi posprzątać. I wertuje, wertuje - nie znalazłem kuszenia; dobrze. - Tato, co ty jeszcze chciałeś? - Idź mi po piwo. - A to jest chyba nic szkodliwego chyba. Dziecko nie jest obłożone encyklopediami, bo gdyby było obłożone encyklopediami, to automatycznie traci dzieciństwo.

Brak dzieciństwa jest to skupienie się na wiedzy zewnętrznej, która ma być drogowskazem, kierunkiem i sensem istnienia.

Ale dziecko właśnie nie jest obłożone encyklopediami, nie skupia się na swoim rozumie, bo jeszcze go nie ma, tylko skupia się na ojcu.

A jeśli chodzi o duszę, to skupiamy się na woli Ojca, czyli nasza dusza, bo my jesteśmy duszą tak naprawdę, nie ciałem. **Gdy wierzymy w odkupienie, stajemy się duszami.**

Ci którzy myślą że są grzesznymi są ciałami, uwięzieni są w ciele, bo ciało jest tylko grzeszne z tego wszystkiego.

Dusza jest wolna bo Chrystus ją odkupił. Więc w tym momencie kiedy jesteśmy świadomi odkupienia, stajemy się duszami, myślimy jak dusze, postępujemy jak dusze, rozumiemy jak dusze.

Postępujemy w sposób duchowy i w ten sposób stajemy się duszami tylko dlatego, że uwierzyliśmy że Jezus Chrystus nas odkupił i jesteśmy czystymi. Czystość przeprowadza do niewinności, jesteśmy w duchu ożywiającym, jesteśmy w doskonałej czystości i radości - to jest ta prawda.

Więc ci którzy myślą o grzeszności, że są grzesznymi i są ciałami, i nie są zdolnymi do wzrostu duchowego, bo jest to dla ciała niemożliwe. A co gorsza, to jeszcze podejrzewają, że Chrystus niczego nie uczynił. A to jest właśnie przewodnia myśl dzisiejsza, która jest właśnie w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.10:

1 Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modłę się za nimi do Boga. 2 Bo muszę im wydać

świadeństwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. 4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.

Więc wy możecie powiedzieć także, wchodząc między ludzi, i powiedzcie: bracia moi, tak bardzo was bardzo kocham i chcę wam powiedzieć kim jesteście: *1 Bracia, z całego serca pragnę waszego zbawienia i modłę się za wami do Boga. 2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałacie żarliwością ku Bogu - i to nie jest niewidoczne, ale widoczne, ale źle to robicie. Ponieważ - ta wasza żarliwość nie jest oparta na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcecie uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymacie się własnej drogi usprawiedliwienia - przez uczynki - nie poddajecie się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. 4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.*

Więc gdybyście to powiedzieli, pierwsi by was wyrzucili ze zgromadzenia, dlaczego?

Ponieważ oni uważają, że jest inaczej, że Prawo ich wyzwala. Chrystus nie przychodzi przez Prawo, ale Chrystus nie może przechodzić przez Prawo, bo Prawo właśnie zniósł, więc jak może przyjść przez to, czego już nie ma, jak może przyjść przez to, co już zniósł.

Więc wy i św. Paweł, mówicie dzisiaj: jesteście gorliwi, ale w zły sposób, ponieważ usprawiedliwiacie się całkowicie inaczej, przez uczynki i prawo. Ale drogocenna Krew was wyzwoliła i wy nie chcecie jej przyjąć, jako czystość waszą nieskalaną i doskonałą. Nie chcecie tego przyjąć, ponieważ uważacie że jesteście grzesznikami i już. Ja nie mówię że nimi nie jesteście; jesteście, ale to wasze ciała są waszym grzechem. Ale żebyście potępili grzech w ciebie, musicie być czystym jak łaźnia i od Chrystusa, bo inaczej nie jesteście zdolni wypełnić tego, do czego was przeznaczył. Zasada jest bardzo prosta, przeznaczył, nabył, was swoją drogocenną Krwią. W Jego ciebie zostaliście przybici do krzyża i uśmierceni; wasza natura grzeszna zostało uśmiercona. Dusza wasza została pogrzebana razem z Nim w grobie, z Ciałem w grobie. Po trzech dniach, gdy Bóg wskrzesił w Jego, wy zostaliście razem z Nim wskrzeszeni i przyobleczeni w ducha ożywającego; posadzeni po prawicy Ojca. Przywrócone zostało wam dziedzictwo Boże, aby ciało już nie stanowiło granicy dla Prawa, Świętego Prawa. Aby to co święte, mogło się wypełnić. I żeby to do czego zostali się przeznaczeni, aby mogło z wami oglądać chwałę Bożą; a jest to jęczące stworzenie, które oczekuje w nadziei na wasze przybycie. A wy się cały czas zastanawiacie - Czy nimi jesteście, czy nie? Co to znaczy?

Zastanawiacie się czy Chrystus was odkupił. Jesteście Nim, bo Chrystus was odkupił; a zastanawiać się czy nimi jesteście, czy nie grzeszycie myśląc, że jesteście

synami Bożymi?

Czyli zastanawiacie się - czy dobrze myślę, że Chrystus mnie odkupił, i dobrze robię? Czy dobrze robię, myśląc że Chrystus mnie odkupił. A Chrystus gdy odkupił nas, i uczynił nas synami Bożymi, dlatego że wierzymy, że się przyoblekliśmy w Niego i dlatego jesteśmy z Jego mocy, nie z własnej.

Gdy tego nie chcemy uczynić, jesteśmy synami buntu; czyli podważając i zastanawiając się nad tym - czy jesteśmy synami Bożymi, jakoby człowiek wybiera naturę synów buntu.

A synami buntu są upadli aniołowie, oni zostali nazwani synami i upadli, to są synowie buntu. Więc nie wybierajcie synostwa buntu przez zastanawianie się - czy dobrze czynię myśląc, że jestem synem Bożym? A Chrystus mówi przecież: przecież Ja cię uczyniłem z synem Bożym, a nie ty sam siebie. Więc wątpisz we Mnie, ujmujesz Mi chwały i ujmujesz Synostwa, ujmujesz prawdy nie tylko Mnie, ale sobie; a właściwie Mi nie możesz ująć, tylko sobie ujmujesz, bo Ja Synem jestem i będę. I kiedy wszystko przeminie, w dalszym ciągu Nim będę, bo jestem w Trójcy przenajświętszej i będę Nim zawsze.

Ale ty nie wątp, ponieważ nie uczyniłeś się sam z synem Bożym, ale Ja cię uczyniłem, dlatego abyś wydobył z udręczenia jęczące stworzenie. Ponieważ Ja złożyłem ofiarę za ciebie, nie ty za Mnie. Ja ciebie uśmierciłem w swoim Ciele; to ze Mną zostałeś pogrzebany.

I po 3 dniach Bóg Mnie wskrzesił, abym ciebie wzniósł ku doskonałości Bożej. Przyoblekł w swoją naturę, którą Bóg Mi dał, abym cię posadził po prawicy Ojca, przywrócił dziedzictwo Boże abyś mógł wypełnić dzieło.

Aby Prawo Święte było dla ciebie zdolne do wypełnienia. A Prawo które cię do tej pory wznosiło, aby już przestało działać, aby przyszedł kres tego Prawa przez wypełnienie; dlatego przyszedł kres prawa. Czyli to Prawo nie zostało zniesione dlatego, aby już nie istniało, tylko żeby się otworzył nowy proces, nowy stan, już Chrystus Pan żeby w nas działał, żebyśmy byli synami Bożymi i działali.

Więc prawo to; to tak jak my jesteśmy w tym momencie, chrześcijaństwo które trwało, doszło do swojej granicy i otworzyła się nowa prawda, ta która jest w korzeniach chrześcijaństwa.

Bo korzenie chrześcijaństwa - Chrystus przyszedł po to, aby wydobyć jęczące stworzenie. Ludzie mówią, że Bóg przyszedł aby nas wykupić z udręczenia. Wykupił, ale nie dlatego żebyśmy byli wykupieni, ale tylko dlatego że to wykupienie jest po to, abyśmy mogli wypełnić dzieło o wiele większe, dla którego zostaliśmy stworzeni na początku świata - żebyśmy mogli wznieść jęczące stworzenie, które czeka na nasze

przyjście. Jest powiedziane bardzo wyraźnie Rz 8: **19** *Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych.* **20** *Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei,* **21** *że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.* **22** *Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.*

Czyli, jęczące stworzenie oczekuje na przybycie synów Bożych. A zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego w nadziei, że i ono także zostaje wyzwolone mocą miłosierdzia. I będzie oglądało chwałę Bożą razem z nim; i także dziećmi Bożymi będzie się nazywało.

Więc tutaj jest to sytuacja niezmiennie jasno określona, więc nie jest to zniesienie czegoś, tylko otwarcie następnego etapu.

Proszę zauważyć, co jest z Żydami ówczesnymi?

Mimo że Chrystus przyszedł, nie chcieli Go przyjąć, mimo że to był ich etap; ich etap następnej drogi. On przyszedł do narodu wybranego, do nich, aby otworzyć następny etap tej drogi, gdzie On jest krańcem prawa, aby Prawo nowe zaczęło istnieć.

A oni potraktowali Go jako Tego, który chce im zabrać to prawo. Nie przyszedł zabrać im to prawo, tylko je ujawnić w pełnej żywej naturze, aby Prawo Święte w nich zaistniało.

Więc dzisiejszy stan jest taki sam - nie jest to koniec chrześcijaństwa, ale początek prawdziwego.

Tamto chrześcijaństwo jest jak matka, która ma dziecko które ma 25 lat, ale nie chce żeby się ożeniło, czy wyszło za męża, miał dzieci; ale żeby umarł razem z nią i żeby nigdy tego domu nie opuścił. Nie jest to naturalna sytuacja. Każda matka kiedy przychodzi czas mówi: synu, kiedy ty się ożenisz; - córeczko moja, kiedy ty męża znajdziesz, kiedy ja będę wnuki oglądać? Kiedy się nacieszę wnukami, kiedy to się stanie?

Nienormalną sytuacją jest, matki i ojca, kiedy będą mówić: Ja nie chcę oglądać wnuków, chcę żebyś tutaj był. Przywiążę cię do kaloryfera i nigdzie nie pójdziesz; musisz strzeżnąć bez żony, bez męża, i dzieci które będą tylko wrzeszczały i będą mi przeszkadzały - która tak matka mówi? Nie ma takiej matki.

Sytuacja jest taka, ale wtedy się dzieje, kiedy kobieta lub mężczyzna mają po 40 lat i już przemija czas opuszczenia gniazda. I matka mówi: to nie ta, synu. I wtedy stary kawaler pozostaje, stara panna i później w samotności żyją, bo nie mają już niczego, ponieważ przeminął czas opuszczenia gniazda. A też przeminął jego czas poszukiwania żony, bo to - nie taka, bo to nie ten. [...]

Tu chcę przedstawić tą prawdziwą historię, prawdziwą sytuację naszego istnienia,

że nie jest okres chrześcijaństwa, ale początek prawdziwego. A ci którzy chcą być ojcami i matkami zaborczymi, tylko widzą swoją starość i nie widzą życia wiecznego. Starość swoją, która się chyli, i coraz bardziej o łaskę ich przyprawia, i o gorycz wypitego wina, i odjęty rozum przez nadmierną ilość wina wypitego. Dzisiaj mówią: gdzie idziesz?

Ale gdzie idziesz? – idę tam, gdzie mnie Ojciec wzywa.

Kto mnie pośle? - Mnie pošlij. To jest Księga Izajasza rozdz.6, gdzie Izajasz głos słyszy. I Bóg mówi: kogo pošlę? A Izajasz mówi: mnie pošlij Panie. - Idź i powiedz: spalę miasta, spalę wioski, spalę całą ziemię. A Izajasz pyta się: jak długo Panie? A Bóg mówi do niego: tak długo, aż zostanie sama doskonałość, sama czystość. A gdy zostanie sama czystość, a wtedy tą doskonałość podam jeszcze oczyszczeniu, bo samo doskonałe wejdzie tylko do królestwa.

Dlatego jesteśmy w tym czasie oczyszczenia, w tym czasie, w tej chwili widać tą sytuację, przecież to jest moc Eliaszowa, Eliazs przychodzi i wszystko naprawia. Ludzie mówią: jaka Eliaszowa moc? - przecież wcale nam się dobrze nie dzieje. Myślą po ziemsku i ziemskie chcą, w bogactwo swoje chcą się tutaj zabezpieczać, ale tego nie zabrają. Ponieważ tutaj odbierają swoją zapłatę, i nie będą już mieli innej zapłaty. Ci którzy skupiają się na miłości Bożej, nic nie mają w tym świecie, a wszystko to co mają tutaj zabrają, ponieważ miłość nie pochodzi z tego świata, ale ze świata nieba. Teraz rozumiemy to, kim jesteśmy, dokąd zdążymy.

Praktyka medytacyjna

Przejdźmy do praktyki mając świadomość tego, abyśmy mieli odwagę powiedzieć właśnie w ten sposób - jesteś gorliwy, ale w niewłaściwy sposób. Musisz uświadomić sobie, że jesteś całkowicie czysty i doskonały, a wtedy zobaczysz swoją grzeszność. Teraz grzeszności swojej nie widzisz, gdy jesteś grzeszny; ale gdy jesteś doskonały uwierzysz, zobaczysz swoją grzeszność tą, która cię naprawdę przyprawia o śmierć; i o niewykonanie prawdy, Prawa Bożego; i wtedy dopiero zaczniesz żyć w prawdzie.

Proszę oczywiście Ducha Św. aby prowadził państwa tą tajemnicą, którą w tej chwili sam chce osobiście przedstawić; tą tajemnicę którą do serc państwa chce włożyć. I obudzić mocą darów Ducha Św. - mądrością, rozumem, radą, męstwem, pobożnością, bojaźnią Bożą - aby w was z całą siłą istniały. I żeby były waszym przewodnikiem chwały Bożej, która jest tą naturą umocnienia Bożego i prawdy Bożej.

Proszę Boga Ojca o opiekę i przewodnictwo.

Oddaje państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże. Niech Duch Św. prowadzi w ku radości, i wiedzcie o tym, oddawajcie się Duchowi Świętemu.